Piątek, 19 kwietnia 1935 - Nr. 93 - Cena 15 gr
(Pismo wychodzi w dniu datowania)

Dzień Pomorski

12 stron
Rok VII

ORAZ WYDAWNICTWA: DZIEŃ BYDGOSKI - DZIEŃ GRUDZIĄDZKI - GAZETA GDAŃSKA - GAZETA MORSKA
DZIEŃ TCZEWSKI - DZIEŃ KUJAWSKI - GAZETA MOGILEŃSKA

Redakcja i Administracja: Toruń, ul. Bydgoska 56. — Telefony redakcyjne: 10-91 ogólny (czynny w dzień i w nocy), 10-92 sekretarz redakcji, 10-93 redaktor naczelny. Telefony administracyjne: 10-94 biuro administracji, 10-95 kierownik administracji, 17-48 filja miejska administracji.
Filja Administracji: Królowej Jadwigi nr. 12/14, wejście od ul. Małe Garbary nr. 2. — Konto czekowe P. K. O. 160-315.

Trochę odważnej prawdy

Dyplomacja ma dwa zazwyczaj oblicza: jedno dla wystąpień publicznych gładkie, uprzejme i banalne, nawet gdy służy jakiejś niby idei, i drugie — posępne, fałszywe i krętackie, gdy prowadzi swoje konszachty w kulisach. To jest stara tradycja, i niestety zbyt wielu działaczów politycznych i nawet wybitnych mężów stanu hołduje jej po dzień dzisiejszy. Dlatego to, między innemi, różne turnieje taktyczne na terenie międzynarodowym nie wzbudzają ani zachwytu ani co gorsza zaufania pośród szerokich mas. Społeczeństwa zdają sobie aż nadto dobrze sprawę, że dyplomacja ukrywa przed niemi niemałą część rzeczywistości, odsłaniając jej tyle tylko, ile koniecznie musi, a i tę ukazując w sztucznem, chociaż banalnem oświetleniu. W tym kierunku wyrobiła się w zakresie polityki zewnętrznej większości państw poprostu rutyna. Po starej dyplomacji przedwojennej pozostały nietylko zwyczaje protokułu i szyte złotem mundury. Pozostał także nawyk obwijania wszelkiej nieledwie prawdy w miękką bawełnę słów, która głuszyłaby ich szorstką treść istotną, a tembardziej — intencję.

Gra, jaka rozwija się przed naszemi oczyma już od dłuższego czasu, jest popisem tych archaicznych metod polityków, mających stworzyć jakoby nowe i lepsze normy ogólnej równowagi. W grę te wmieszały się jednak dwa czynniki wielce od innych odrębne: kategoryczne w swych zamierzeniach i poczynaniach Niemcy i mająca swe własne, całkiem odrębne od reszty świata wytyczne i cele — bolszewicka Rosja. Ten fakt w niewielkim stopniu jednak wpłynął na zaniechanie przez zawodową dyplomację zachodnią jej ulubionych i uświęconych przez odwieczną praktykę sposobów. Jak ongi uśmiechała się ona dwornie i stroiła uroczyste miny wobec niewtajemniczonych, i jednocześnie zastawiała wcale niepiękne sieci na wszystkich swych domniemanych kontrahentów, którzy byliby dość niebaczni, aby się w nie uwikłać.

W tych ostatnich zakulisowych usiłowaniach fałszywych poczciwców — element decydujący stanowił zazwyczaj, z pewnej strony przynajmniej, krótkowzroczny egoizm i przeświadczenie, że przy pomocy zręcznej i misternej taktyki, połączonej niekiedy z presją, zwyciężyć można wszelką czujność i dbałość o interes własny tych nawet, którym w cukrze namowy podaje się trujące wprost pigułki. Polska miała szczególne szczęście być objektem tego rodzaju usiłowań. Najgłębsze źródła ich po dziś dzień nie zostały zbadane i w dalszym ciągu wyglądają co najmniej zagadkowo, forma jednak owych zabiegów, mimo całej jej „stylizacji", zdradziła sens właściwy prób niebezpiecznych i zmusiła nas do ustosunkowania się do nich, jak należy.

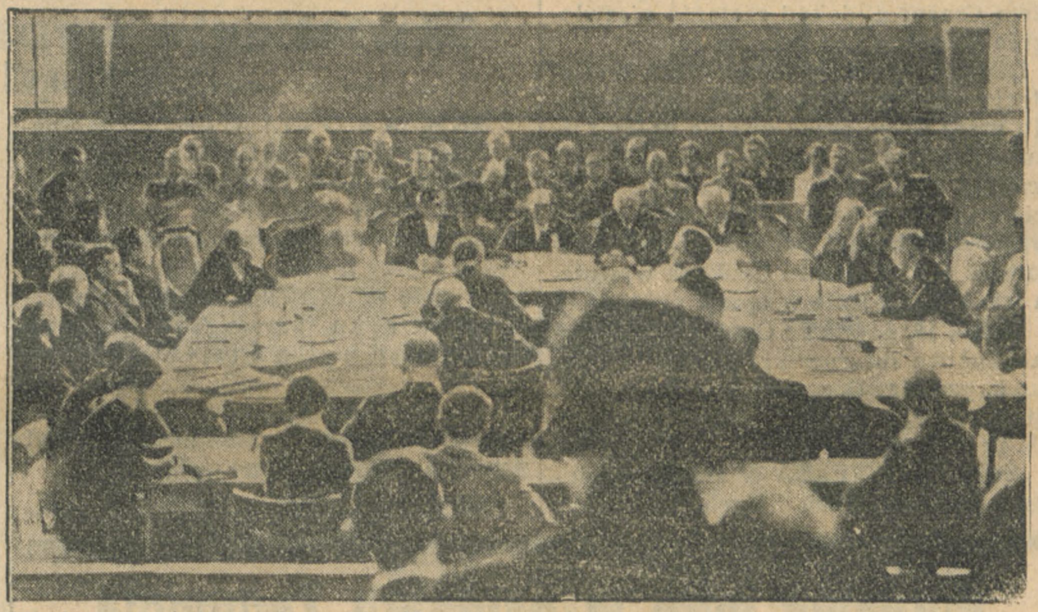
(Ciąg dalszy na str. 2)

Jak rząd Rzeszy reaguje na uchwałę genewską?

Demarche wobec ambasadorów Wielkiej Brytanji i Włoch w Berlinie

Londyn, 18. 4. (Pat). Reuter donosi z Berlina: **Ambasador brytyjski** został poproszony wczoraj wieczorem na Wilhelmstr., gdzie **von Buehlow** w zastępstwie nieobecnego von Neuratha złożył na jego ręce **protest w formie noty werbalnej w sprawie stanowiska Wielkiej Brytanji w Stresie i Genewie.** Protest ten utrzymany był **w bardzo ostrym tonie.**

Analogiczny protest został złożony **ambasadorowi włoskiemu,** który również był obecny na Wilhelmstr. Buehlow zapytał obu ambasadorów, czy ich rządy jako gwaranci traktatu locarneńskiego biorą na siebie odpowiedzialność w takim samym stopniu **w razie agresji ze strony Francji, jak i ze strony Niemiec?** Jak informują, obaj ambasadorowie **dali zapewnienie w sensie pozytywnym.**



Wtorkowe posiedzenie Rady Ligi Narodów, na którem przyjęta została jednomyślnie (tylko delegat Danji powstrzymał się od głosowania) wniesiona przez Francję rezolucja przeciwko łamaniu traktatów międzynarodowych.

W sprawie tej nie ukazało się żadne oficjalne oświadczenie. Fakt, że niemieckie ministerstwo spraw zagr. wyraziło swoje oburzenie z powodu stanowiska, zajętego przez Wielką Brytanję w Stresie i Genewie został dziś potwierdzony przez agencję Reutera w Londynie.

Londyn, 18. 4. (Pat). Wobec nieścisłych wiadomości o dokonaniu rzekomo ze strony rządu niemieckiego protestu wobec rządu brytyjskiego z powodu konferencji w Stresie i Rady Ligi Narodów w Genewie, z miarodajnych kół brytyjskich **wyjaśniają co następuje:** W ciągu 48 godzin pomiędzy rządem brytyjskim i rządem niemieckim nastąpił kontakt **dwukrotnie:**

1) We wtorek, dn. 16 kwietnia ambasador brytyjski w Berlinie **Phipps** udał się do urzędu spraw zagr. Rzeszy i **oficjalnie powiadomił rząd niemiecki o deklaracji, potwierdzającej traktat lokarneński,** ogłoszonej w Stresie przez Wielką Brytanję i Włochy. Podobne demarche wykonane zostało zresztą przez ambasadora brytyjskiego w Brukseli wobec rządu belgijskiego.

2) W środę, dn. 17 kwietnia sekretarz stanu urzędu spraw zagranicznych Rzeszy **Buehlow** zaprosił do siebie ambasadora brytyjskiego i wyraził mu **zdumienie rządu niemieckiego z powodu tonu i treści uchwały genewskiej,** podkreślając, że **nie ułatwi ona rządowi Rzeszy dalszych kroków w kierunku porozumienia międzynarodowego, zainicjowanego przez Wielką Brytanję.** Ze strony brytyjskiego Foreign Office podkreślają wyraźnie, że demarche Buehlowa wobec ambasadora brytyjskiego **nie miało charakteru protestu,** albowiem już choćby ze względów formalnych Wielka Brytanja **nie mogłaby przyjąć protestu przeciwko uchwałom Rady Ligi Narodów.**

Pan Prezydent R. P. we wtorek podpisze ustawę konstytucyjną

Następnego dnia ustawa wejdzie w życie

(o) **Warszawa,** 18. 4. Tel. wł.) Dowiadujemy się, że w najbliższy wtorek nastąpi uroczysty akt **podpisania przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej ustawy, zawierającej nową Konstytucję.** Akt ten, któremu nadany będzie **specjalnie uroczysty charakter,** odbędzie się na Zamku.

Przy tej okazji Pan Prezydent wyda obiad, a wieczorem raut. **Nazajutrz 24 bm. ustawa będzie ogłoszona w „Dzienniku Ustaw" i wejdzie w życie.**

„Wódz" opozycyjny Korfanty uciekł zagranicę

w obawie przed odpowiedzialnością sądowo-karną

(o) Warszawa,, 18. 4. (Tel. wł.) Do marszałka Senatu wpłynął dziś wniosek ministra sprawiedliwości o wydanie sądom senatora Wojciecha Korfantego, który stoi pod zarzutem oszustwa na przeszło 10.000 zł.

Jednocześnie donoszą z Katowic, że Korfanty, nie czekając na decyzję wydania go władzom sądowym i wyznaczenia terminu rozprawy, opuścił Śląsk, wyjeżdżając zagranicę w nieznanym kierunku.

Obóz wypoczynkowy dla robotnic w Rozewiu nad Bałtykiem

Piękna inicjatywa Państw. Urzędu W. F.

(o) **Warszawa,** 18. 4. (Tel. wł). Państwowy Urząd wychowania fizycznego w porozumieniu z Ministerstwem Opieki Społecznej podjął się organizacji **obozów wypoczynkowych dla robotnic.** W roku bieżącym zorganizowany będzie obóz tego rodzaju w **Rozewiu na wybrzeżu morskiem,** gdzie znajdzie pomieszczenie **1000 robotnic w dwóch turnusach 2-tygodniowych,** po 500 robotnic w każdym.

Za całkowite utrzymanie w obozie w ciągu dwóch tygodni łączna opłata **wynosić będzie 5 złotych od osoby,** przyczem wszystkie koszty podróży pokrywa Urząd W. F.

Skazanie endeckiego posła za podburzające przemówienie wiecowe

(o) **Poznań, 18. 4. (Tel. wł.)** Z Rawicza donoszą, że przed miejscowym sądem grodzkim stanął **poseł endecki Piotr Lasota,** który w przemówieniu na wiecu **podał szereg faktów, mogących wywołać zamieszanie.**

Sąd skazał posła Lasotę **na 3 miesiące aresztu i 200 zł. grzywny.** Podczas rozprawy **aresztowano w sali sądowej kilku świadków za fałszywe zeznania.**

3640

(Dokończenie art. wstępnego ze str. 1)

Polityka polska stanęła wobec trudnych zadań. Z jednej strony unieszkodliwiać musiała — jawnie groźne potęgi i znajdować w każdym wypadku względem nich właściwy modus vivendi, z drugiej — zmuszona była z całą przezornością i przenikliwością traktować różne „przyjacielskie" sugestje, mogące okazać się dla niej fatalną pułapką. Na opędzaniu się od tych podwójnych trudności upłynęło nam w stosunkach międzynarodowych ostatnie półtora roku. Był to dla dyplomacji naszej okres największych wytężeń. W pewnych chwilach zdawała się być osamotniona. Nie brakło też życzliwych, usiłujących w samej rzeczy stworzyć dookoła niej faktyczną próżnię. Nie wahano się przedstawiać Polski jako wroga pokoju, knującego jakieś zaborcze zamysły. Kłamstwo to było właśnie jednym z owych miłych, dyplomatycznych sposobów zmuszenia nas do zejścia ze swego stanowiska, by się znaleźć — chcąc nie chcąc — w ogonie cudzych, niedogadzających nam ze wszech miar koncepcyj.

I trzeba było wyjątkowej tężyzny charakteru, jaki cechuje na szczęście politykę polską, by nie ulec perswazjom, pokusom i pogróżkom. Trzeba było niemało mocy, by w czasie, kiedy fala powikłań europejskich wspinała się z dnia na dzień coraz wyżej, pozostać mimo to na raz obranem idejowem podłożu, niebędącem pochodną niczyich podszeptów, ale wynikającem z przemyślanej nawskroś sytuacji własnej.

Tu na dobro polityki polskiej trzeba zapisać jedno: broniąc uparcie swej pozycji, przez cały czas nikogo nie wprowadzała ona w błąd, nikomu nic nie obiecywała i trzymała się uprzednio zaciągniętych zobowiązań. Ta taktyka, dość długo interpretowana i komentowana kłamliwie, musiała w końcu odnieść prawdziwy sukces i wywołać efekt pożądany. Była to w całem tego słowa znaczeniu „fair play" i oczywiście poznała się na niej przedewszystkiem Anglja... Ale i innym wreszcie otworzyły się oczy, zrozumieli, iż Polska nikogo nie zdradza, nie może tylko zdradzić samej siebie. Że pozatem, co się tyczy spraw Wschodu Europy, to nie ma najmniejszego zamiaru poddawania się niczyim wskazówkom, sama bowiem na tym terenie orjentuje się najlepiej.

To wspólne nam wszystkim przeświadczenie zadokumentował na posiedzeniu Rady Ligi Narodów minister Józef Beck, niezmiernie konsekwentnie kroczący swoją drogą, która wreszcie doprowadziła go do złożenia ostatniej deklaracji w Genewie. Były tam do wyboru: albo taniec śród mieczów, albo prostolinijność bezwzględna. Duch żołnierski, przyświecający nowej Polsce, pogodzić się mógł tylko z tem drugiem wyjściem z gmatwaniny, stworzonej przez pozorne uzgodnienie poglądów wielkich mocarstw.

To, co w tem uzgodnieniu jest istotne — chęć utrzymania trwałości traktatów, znalazło i aprobatę Polski. Od głosowania za projektem rezolucji, zgłoszonej przez Lavala w imieniu Francji, Anglji i Włoch — min. Beck nie uchylił się — rzecz prosta. Ta danina moralna musiała być i przez nas spłacona, jako pragnących całą duszą trwałego śród narodów pokoju. Ale dając temu wyraz, przedstawiciel Polski odrzucił jednocześnie wszelką maskę „dyplomatycznych" konwenansów i jak to się mówi „wygarnął" całą prawdę, wykładając niewzruszone zasady, jakiemi kierował się podczas dziwnych manewrów politycznych, w które i nas wciągnąć chciano. Jakość i treść tej strategji nie odpowiadały nam nigdy. Nie chcemy hazardować bytu swojego w cudzej grze.

I to wyłożył z całą prostotą w dniu 17 kwietnia młody polski minister staremu przedyplomatyzowanemu i wciąż wzajem nie ufającemu sobie, pomimo pustych wspólnych wystąpień — staremu światu.

W. I. Ł.

Agenci obcych sił

Jak „sumiennie" informuje swoich czytelników prasa endecka, świadczyć mogą liczne „depesze własne", które pisma te zamieszczają na swoich łamach ex re ostatniego zebrania Rady Ligi Narodów w Genewie. Pomija się w nich wszystkie momenty, wyjaśniające pełną godności postawę przedstawiciela Polski, natomiast z niesłychaną skwapliwością przedrukowuje się wszystko, co tylko jest o Polsce niechętne, co podda je w wątpliwość powagę i siłę oraz właściwe pobudki jej stanowiska. Wszystkie fałsze i insynuacje pod naszym adresem ukazujące się na łamach nerwowo nastrojonych obcych dzienników, skwapliwie się rejestruje w prasie endeckiej i obdarza cichym aplauzem.

Np. jasne, męskie, pełne godności przemówienie ministra Becka, wyjaśniające stanowisko Polski, nie znalazło się zupełnie, nawet w skrótach, na łamach endeckiego „Słowa Pomorskiego", nieszczędzącego natomiast miejsca dla oświetlenia zapatrywań na sprawy, będące tematem narad genewskich, przedstawicieli Francji, Anglji nawet Sowietów i Danji.

Nie widzą, czy nie chcą widzieć, że w ten sposób wysługują się przedewszystkiem interesom obcym.

Ludzie małego ducha i ślepej nienawiści...

Wielkanoc w Rządzie

Premjer Sławek i min. Budkiewicz udają się do Juraty

(o) **Warszawa,** 18. 4. (Tel. wł. W Rządzie rozpoczął się już okres świąteczny. Pan Prezydent Rzeczypospolitej **wyjechał do Spały,** gdzie spędzi Wielkanoc. Również opuścił Warszawę na kilka dni **szereg ministrów.**

W dniu dzisiejszym **przejeżdżać będą przez Pomorze i Gdynię, udając się na wypoczynek świąteczny do Juraty premjer Sławek i minister komunikacji Budkiewicz.**

Powrót do Warszawy nastąpi **zaraz po świętach,** co stoi w związku z uroczystem wprowadzeniem w życie **nowej Konstytucji.**

Konfiskata pism niemieckich

za fałszywe informacje o zajściach na Pomorzu

(o) Poznań, 18. 4. (Tel. wł.) Zostały tu skonfiskowane trzy dzienniki niemieckie: „POSENER TAGEBLATT", „DEUTSCHE TAGESZEITUNG" i „DEUTSCHE NACHRICHTEN", które zamieściły NIEPRAWDZIWE WIADOMOŚCI W ZWIĄZKU ZE ZNANEMI ZAJŚCIAMI NA POMORZU.

Trzeba dodać, że kampanja antypolska w poznańskiej prasie niemieckiej PRZYBRAŁA OD KILKU DNI FORMY SZKODLIWE DLA SPOKOJU PUBLICZNEGO.

Narodowy socjalizm w Holandji czyni postępy

Amsterdam, 18. 4. (PAT.) W wyborach do sejmików prowincjonalnych narodowi-socjaliści zdobyli **39 mandatów,** czyli 6 do 8 procent ogólnej liczby mandatów. Stronnictwa rządowe straciły około 6 procent mandatów, zaś straty katolików są bardzo nieznaczne.

Represje wobec przeciwników politycznych w Bułgarji

Dwóch b. premjerów aresztowano — Rząd został zdekompletowany i podał się do dymisji

Berlin, 18. 4. (PAT.) Niemieckie biuro informacyjne donosi z Sofji, że z polecenia rządu bułgarskiego **aresztowany został w czwartek rano były premjer Cankov,** były przywódca rozwiązanego w roku ubiegłym wraz z innemi partjami politycznemi **stronnictwa narodowo-socjalistycznego.** Cankov skazany został na wysiedlenie do **miasta Burgas** nad Morzem Czarnem, dokąd zostanie niezwłocznie odesłany pod eskortą policji.

Decyzja co do aresztowania i wysiedlenia Cankova zapadła po wystosowaniu przez niego przed dwoma dniami listu otwartego do swoich zwolenników i licznych osobistości politycznych. W liście tym Cankov występuje **bardzo ostro przeciwko obecnej polityce rządu.** Wiadomość o wysiedleniu Cankova wywołała wielkie wrażenie w opinji publicznej.

Sofja, 18. 4. (PAT.) Oprócz b. premjera Cankova internowani zostali w Burgas **b. premjer Georgjev,** b. prefekt policji **Naczlew,** b. prefekt Sofji **Karakułow** i b. prefekt **Kemilew.**

Sofja, 18. 4. (PAT.) W związku z internowaniem dwóch byłych premjerów Cankova i Georgjeva, oraz innych przywódców narodowych **trzej członkowie gabinetu podali się do dymisji.** Oświadczyli oni, że środki, zastosowane przez prezesa rady ministrów **są drakońskie.**

Sofja, 18. 4. (PAT.) Bezpośrednio po ustąpieniu trzech ministrów **Mołova, Dikova i Batołova** prezes rady ministrów generał **Złatev,** udał się do króla. Po 10 minutach premjer opuścił zamek królewski, odmawiając dziennikarzom jakichkolwiek wyjaśnień. Fakt, iż król po premjerze przyjął kolejno **ministrów oświaty i ministra spraw wewn.,** komentowany jest w kołach politycznych w ten sposób, iż **przesilenie rządu rozpoczęło się** i że premjer Złatev wręczył królowi **zbiorową dymisję gabinetu.**

Oświetlenie wypadków ze strony urzędowej

Sofja, 18. 4. (PAT.) O dymisji gabinetu bułgarskiego, bułgarska agencja telegraficzna ogłosiła następujący komunikat: W ciągu popołudnia ministrowie spraw zagr., gospodarstwa i sprawiedliwości, którzy nie aprobowali powziętych przez radę ministrów zarządzeń o internowaniu kilku przywódców politycznych, **złożyli prośbę o dymisję,** powołując się na względy formalne i prawne. W wyniku tego wieczorem prezes rady ministrów Złatev **przedstawił królowi prośbę o dymisję całego gabinetu.**

Sofja, 18. 4. (PAT.) Bułgarska agencja telegraficzna podaje następujący **komunikat urzędowy.** Minister spraw wewnętrznych na wniosek dyrekcji policji zarządził internowanie **na wyspie św. Anastazji w pobliżu Burgas** nad morzem dwie grupy osób. Do pierwszej grupy należą były premjer Aleksander **Cankov,** były poseł Mikołaj **Miamilev** i pułkownik w rezerwie **Porkov.** Do drugiej grupy internowanych należą były premjer **Georgjev,** były szef jego gabinetu **Wasylij Karakułov** i były dyrektor policji **Naczev.**

Osoby, należące do **pierwszej grupy** zostały internowane, ponieważ stwierdzono w sposób nie ulegający wątpliwości, że Aleksander Cankov **nie rozwiązał swojej partji politycznej, znanej pod nazwą ruchu ludowego** i działał w ten sposób przeciw dekretowi z dnia 12 czerwca 1934 r. o rozwiązaniu wszystkich partyj, ugrupowań i stowarzyszeń politycznych. Również swoją działalnością Cankov nie tylko wystąpił przeciw rządowi, ale **przeciw ustalonemu ustrojowi państwa.**

Kamin Georgjev i jego przyjaciele zostali internowani za powzięcie uchwały po ogłoszeniu przez nich jako grupy politycznej w dzienniku białogrodzkim **„Prawda"** deklaracji **przeciw premjerowi i innym osobistościom.** Chociaż nie są oni przeciwnikami ustroju, jednakże naruszyli postanowienia tego dekretu, pozwalając sobie na reprezentowanie koła politycznego i dając zły przykład przeciwnikom ustroju.

Ruchoma góra w okolicach Tarnopola

Niezwykłe zjawisko geologiczne zagraża miejscowej ludności

(o) **Tarnopol,** 18. 4. (Tel. wł.). Nieznane zjawisko geologiczne zauważono w miejscowości Turkocin, gdzie na przestrzeni około 3 tysiące metrów **posuwa się góra, grożąc zasypaniem okolicznych domów.**

Góra doszła do drogi, wskutek czego **wytworzył się wał wysokości 2 metrów.** Zachodzi możliwość **ewakuacji mieszkańców domów, którym zagraża niebezpieczeństwo.**

Po amerykańsku...

Gubernator stanowy w Brazylji dokonał zbrojnego napadu na opozycyjnych posłów

Porto Alegre 18. 4. (PAT). Donoszą z Belem (stan Para) że gubernator tego stanu **major Barata, dokonał zbrojnego napadu na posłów,** odprowadzanych pod eskortą wojsk federalnych na pierwszą sesję izby stanowej. W czasie napadu odnieśli rany posłowie Conduro, Souza, Castro i Mac Doweil. Po dokonaniu napaści major Barata **kazał zamknąć izbę poselską** i w swojej rezydencji zebrał wiernych sobie posłów, którzy **na jego żądanie wybrali go na prezydenta stanu.**

Wobec groźnej sytuacji, jaka się wytworzyła na terenie całego stanu, naczelny trybunał stanowy **zwrócił się do rządu federalnego o przysłanie silniejszych oddziałów wojskowych,** aby pod ich opieką odbywać sesję.

Pomyślny lot pierwszego hydroplanu komunikacyjnego nad Pacyfikiem

Honolulu, 18, 4. (PAT.) Wodnopłatowiec amerykański, inaugurujący obsługę **linji napowietrznej Kalifornja—Chiny** wodował w **Pearl-Harbour** (stacja morska na wyspie Oahu, jednej z hawajskich) po przebyciu **3800 km w ciągu 17 godzin 45 minut.**

Ks. Prymas Hlond legatem papieskim na Kongres Eucharystyczny

Rzym, 18. 4. (PAT.) Papież **mianował** Ks. Prymasa Kard. Hlonda legatem **na** Kongres Eucharystyczny w **Lublanie.**

Skarga Niemców kłajpedzkich do Ligi Narodów

Berlin 18. 4. (PAT). Niemieckie biuro informacyjne donosi z Genewy, że przedstawiciel Niemców kłajpedzkich radca szkolny **Meyer** wręczył wczoraj sygnatarjuszom statutu kłajpedzkiego skargę, w której wskazuje na **liczne naruszenia prawa przez rząd litewski.** Skarga podkreśla m. in., że sejmik kłajpedzki nie mógł przez rok cały obradować spowodu stawianych mu przeszkód.

Samochód wpadł do kanału

Kair, 18. 4. (PAT.) W pobliżu miasta Minje samochód ciężarowy, wiozący 21 osób wpadł do kanału. **8 osób utonęło.**

Z kuluarów Ligi Narodów

(Korespondencja własna) **Genewa,** w kwietniu 1935 r.

Rozpłakało się niebo na dobre nad Genewą, w pamiętnym dniu, kiedy Liga Narodów rozpatrywała francuską skargę na pogwałcenie przez Niemcy V części Traktatu Wersalskiego.

Nie przeszkadzało to wcale, by kuluary ligowe i sale posiedzeń Rady były oblężone przez przybyłych ze wszystkich stron świata dziennikarzy. Gorączkowo notują przemówienia ministrów, coraz to biegną do telefonów, zgrzani, z zapisanemi świstkami papieru. Wciąż słychać suchy trzask aparatów fotograficznych, utrwalających krótkie pogawędki mężów stanu, w czasie przerwy w poczekalniach.

Szczególną uwagę zwracają na naszego ministra spraw zagranicznych Becka, który swobodnie rozmawia przy bufecie, po złożeniu znanej Wam z depesz deklaracji.

Jakiś zdenerwowany dziennikarz francuski nie może powstrzymać się od głośnego wyrażenia swego niezadowolenia, że nasz przedstawiciel, który nie wziął udziału w konferencji w Stresie, ani nie podpisywał powziętych tam rezolucyj, ma inną powściągliwszą opinję, nie potrzebując powtarzać jeszcze raz znanego od lutego 1933 roku stanowiska Polski w sprawie zbrojeń. Nie potrzebuje się gorączkować, bo właśnie Polska sama, spokojnie, na własną rękę rozwiązała zagadnienie swego bezpieczeństwa.

Prawdopodobnie, jak chcą niektórzy, w prasie francuskiej rozszaleje się burza, że Polska przestała potakiwać, przy każdej okazji, swej możnej i skądinąd bardzo sympatycznej sojuszniczce. Ale na to niema rady. Wyrosła bowiem Polska z tych lat, kiedy nas klepano protekcjonalnie po ramieniu, nie czyniąc absolutnie nic w tym kierunku, by stworzyć atmosferę zaufania i przyspieszyć pacyfikację na Wschodzie.

Deklaracja min. Becka wcale jeszcze nie przesądziła stanowiska w głosowaniu i to stało się głównem centrum rozmów i domysłów. Na konkretne zapytania, rzucane tu i ówdzie z ust dość miarodajnych padały odpowiedzi: „Deklaracja zawiera odpowiedź na Pańskie pytanie..."

To też mozoliły się głowy pochylone nad długiemi, oświetlonemi rządem lamp o zielonkawych abażurach stołami sali prasowej, starając się możliwie wiernie oddać sens deklaracji i rozwiązać już dziś pytanie, czy Polska kładzie swój placet pod deklarację trzech mocarstw, czy też wstrzymuje się od głosowania, a może chce wyrazić myśl, że nie, — nie dziś jest czas na potępienie jednostronnego wprawdzie aktu prawnego, który w dziedzinie faktycznej stał się dawno tajemnicą poliszynela.

Ciekawe jest, że ani Laval ani Litwinow nie pokazywali się w kuluarach, obawiając się zbyt natarczywych indagacyj dziennikarskiej konfraterni, min. Titulescu zaś był raczej skupiony i poważny, pomimo, że kiedyś, w znanej wśród sfer dyplomatycznych i dziennikarskich piwiarni „Bawarja", słynnej jeszcze mnogością karykatur mężów stanu, na swej karykaturze napisał po francusku „Uśmiech, zawsze uśmiech..."

Ale, przysłowie francuskie mówi: „Ten się śmieje dobrze, kto się śmieje ostatni".

W chwili, kiedy będą czytane te słowa, będzie już wiadome, jaki był wynik głosowania. Radjo, telegraf i telefon, rozgłoszą na wsze strony rezultat parodniowych obrad.

Ale, my tu dziś wpatrzeni przez wielkie okna Ligi, w ołowiane niebo, nieprzepuszczające żadnego promyka jaśniejszego światła, na zachmurzoną rzeczywistość, skazani jesteśmy na jeszcze trochę cierpliwości, zanim na polskim obliczu zajaśnieje uśmiech, który tylko przez wrodzoną galanterję polską nie przeradza się w śmiech szczery i wesoły, który jest sprzymierzeńcem tych, którzy słusznej zawsze sprawy bronią, nie cofając się przed otwartem ustosunkowaniem się do dzisiejszych trudności politycznych na arenie międzynarodowej, oraz nie cofając się przed wyciągnięciem stuprocentowych konsekwencyj z raz zajętego stanowiska.

Noblesse oblige... **Ster.**

Międzynarodowy kongres filmowy w Berlinie

60 osób w delegacji polskiej — Liczne referaty polskie

Dnia 25 bm. rozpocznie się w Berlinie międzynarodowy kongres filmowy, który potrwa do dnia 1 maja. W programie kongresu leży omówienie całego szeregu spraw o znaczeniu międzynarodowem.

Omawiane będą sprawy tantjem autorów i muzyków filmowych, sprawy koncesji kinematografów, wynajmu filmów, obciążenia podatkowe, ogólnej współpracy kin na terenie międzynarodowym, regulacji gaż autorskich, sprawy filmów kulturalnych i propagandowych, międzynarodowego archiwum filmowego, krytyki, prasy filmowej, sprawy techniczne i sprawy filmów wąsko-taśmowych.

W ramach międzynarodowego kongresu filmowego w Berlinie odbędzie się kongres właścicieli kin, na którym reprezentowane będą wszystkie kraje Europy, a częściowo również i Ameryki.

Z Polski wyjeżdża delegacja, składająca się — według dotychczasowych danych — **z 60-ciu osób**. W skład delegacji wchodzą właściciele kin, oraz przedstawiciele Związku Właścicieli Kin, przedstawiciele producentów filmowych, techników i prasy zarówno fachowej, jak i codziennej. Delegaci polscy wygłoszą referaty na kongresie na temat kwestji prawa autorskiego, w której to dziedzinie Polska zawsze przodowała. Poza tem delegaci polscy wygłosić mają również szereg referatów na inne tematy.

Dotychczas nadesłało oficjalne zgłoszenie na kongres 800 delegatów z całego świata. Z ramienia polskiego ministerstwa spraw wewnętrznych wyjeżdża na kongres w charakterze obserwatora p. Józef Relidzyński, kierownik centralnego biura filmowego przy ministerstwie spraw wewnętrznych.

Ziemia z Brazylji na kopiec im. Marszałka Piłsudskiego

Polski tygodnik „Lud", wychodzący w południowej Brazylji, podaje, że Związek Towarzystw Polskich „Oświata" postanowił przesłać do Polski grudkę ziemi z najstarszej kolonji polskiej w Brazylji — Abrachez. Ziemia ta ma być złożona w projektowanym Kopcu Marszałka Piłsudskiego w Krakowie na Sowińcu.

Fałszywy wywiad

W związku z podanym przez paryski dziennik „Intrasigeant" z dnia 16-go b. m. rzekomym wywiadem współpracownika tego pisma p. Dubard z ks. Januszem Radziwiłłem i dyr. Józefem Potockim, Ajencja „Iskra" upoważniona jest do stwierdzenia, że ani ks. Janusz Radziwiłł, ani dyr. Potocki nie udzielili p. Dubard oświadczeń, ani wywiadów.

Wierzyciele Rzeczypospolitej

Zły to żołnierz, który nie pragnie zostać generałem; i kiepski to dłużnik, który nie myśli o tem, by przedzierzgnąć się w wierzyciela.

A nic łatwiejszego, jak zostać w chwili obecnej wierzycielem i to nie byle kogo, bo Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej. Każdy, kto nabędzie obligację Premjowej Pożyczki Inwestycyjnej, będzie mógł ze słuszną dumą powiedzieć o sobie: „Dłużnikiem mym — Ojczyzna moja". A do dumy tej będzie mógł jeszcze dodać uczucie zadowolenia ze spełnienia swego obowiązku obywatelskiego.

Zresztą — bądźmy szczerzy — Ojczyzna nie ogranicza się tylko do zapewnienia swym wierzycielom zadowolenia moralnego. Wynagradza ona ich szczodrze, rozlosowywując pomiędzy nich wysokie premje, niezależnie od gwarancji zwrotu kapitału wraz z oprocentowaniem.

Nic też dziwnego, że na wieść o otwarciu subskrypcji na Premjową Pożyczkę Inwestycyjną zapisy posypały się jak z rogu obfitości. Ciułacze ze wszystkich zakątków kraju pośpieszyli zadeklarować chęć ulokowania swych oszczędności w obligacjach Pożyczki; rozumieją oni, że żadna inna lokata nie da im większej pewności, ani większych korzyści.

Kto chce znaleźć się w gronie tych rozsądnych obywateli, niech nie zwleka, gdyż termin subskrypcji upływa z dniem 10 maja r. b.

Straż przy grobie Chrystusa

Ze starych tradycyj wielkopostnych

Szerokie fale ogólno-ludzkiej kultury zacierają właściwości indywidualne jednostek i wtłaczają je w szablon „normalnego" cywilizowanego człowieka. W zwycięskim swym pochodzie zatapiają one odrębności licznych zbiorowisk ludzkich, pochłaniając prastare, pełne poezyj i wdzięku zwyczaje, a nad tak zniwelowaną niwą ludzką rozpiera się wszechwładnie szarzyzna życia.

Miasta, jako ogniska kultury przybierają cechy nowoczesnego tempa i życia, które zapomina o dawnych zwyczajach i obyczajach, które napotykamy zazwyczaj tylko jeszcze w cieniu starych drzew wioski lub wśród cichego życia prowincjonalnego miasteczka.

Jednym z tych pięknych zwyczajów jest straż przy Grobie Chrystusa, którą niegdyś trzymali wybitni parafjanie, lub młodzież szkolna, przyodziana w malownicze stroje rzymskie.

W klasztorach sadzono się na Wielkanoc na wielki przepych kostjumów i liczebność straży, co niezwykle podnosiło wspaniałość obrzędu.

Piękny ten zwyczaj przeszedł już w niektórych częściach Polski zupełnie w zapomnienie, utrzymuje go jednak w całej rozciągłości nasza dzielna armja, której przedstawiciele czuwają w kościołach garnizonowych przy grobie Zbawiciela.

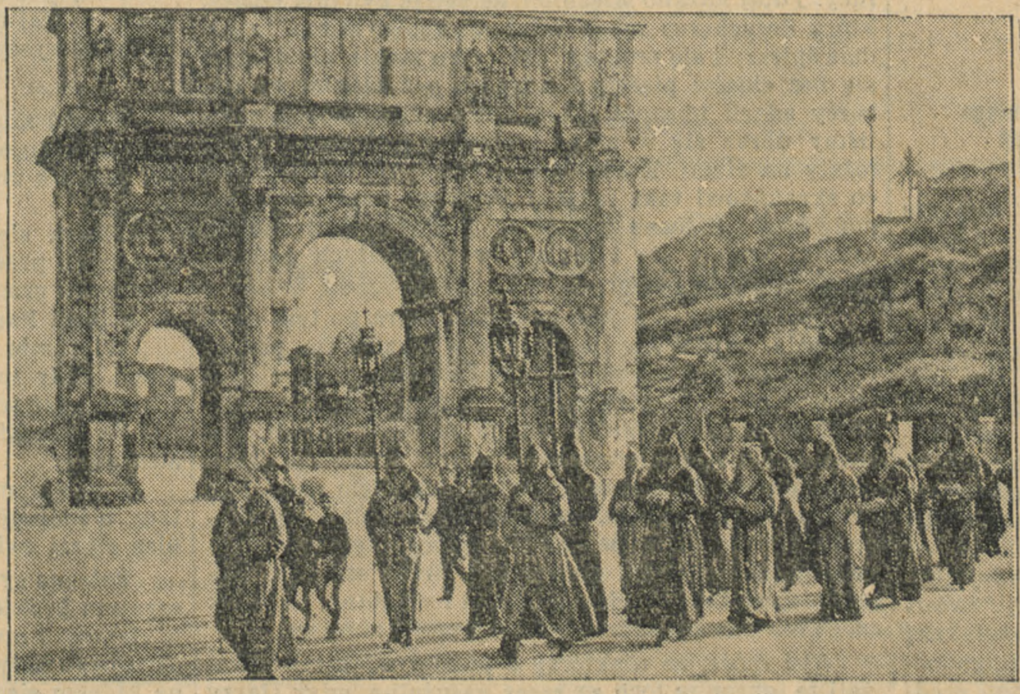
Zwyczaj trzymania straży przy Grobie sięga niepamiętnych czasów. Specjalnie uroczyście zachowana jest ta tradycja w Łasku (niedaleko Piotrkowa), gdzie zwyczaj strażowania przy Grobie przechodzi z pokolenia na pokolenie. Straż składa się z 15 osób, a mianowicie: 1 kapitana, 2 rotmistrzów i 12 żołnierzy. Trzymają oni straż od Wielkiego Piątku aż do Rezurekcji.

Całość pięknie umundurowanej straży sprawia wrażenie bardzo efektowne, zwłaszcza, gdy w czasie Rezurekcji żołnierze otaczają baldachim, powstrzymując nacisk zgromadzonego tłumu.

U nas w Grudziądzu rok rocznie pełnią żołnierze straż honorową w kościele garnizonowym. Warto by jednak pomyśleć również o innych kościołach, gdzie poszczególne organizacje formacyj PW i WF, Z. S., harcerze i t. p. również powinne wystawić swoje warty honorowe.

Piękny i dawny ten zwyczaj, który uświęcony prastarą tradycją znajduje zastosowanie niemal w całej Polsce, winien również uświetnić u nas Uroczystości Wielkotygodniowe i Rezurekcję. **Cis.**

Wielki Piątek w Rzymie



Odwiecznym zwyczajem członkowie zgromadzenia „Dobrej śmierci" w Rzymie odbywają w Wielki Piątek tak zwaną „krzyżową drogę". Zdjęcie wyobraża początek tego pochodu a właśnie procesji, przechodzącej przez Via Sacra w pobliżu Colloseum. — Wtyle Łuk Konstantyna.

Królewski zwierz

Odrodzenie hodowli żubrów w Polsce

Daty: 26 marca i 7 kwietnia 1935 r. stały się zwrotnemi **w powojennej hodowli żubrów w Polsce.** W dniach tych przybyły do Puszczy Białowieskiej dwa ostatnie pozostałe na świecie żubry, pochodzące z Białowieży, pośród nich jedyny na świecie męski przedstawiciel tego rodu: 5-cioletni **Björnson.** Łącznie z nabytemi w 1929 roku dwiema krowami są teraz przywrócone Puszczy **wszystkie żyjące żubry,** jakie z niej pochodzą. Jeżeli losy będą łaskawe, pozwoli to odrodzić **stado białowieskie,** istniejące do czasu wojny w nieskażonej czystości rodowej.

Administracji Lasów Państwowych udało się przeprowadzić tę transakcję z ogrodem zoologicznym w Sztokholmie drogą wymiany za 2 żubry pochodzenia kaukasko - białowieskiego. Hodowla białowieska obejmuje w ten sposób obecnie 14 żubrów, w tem: 4 sztuki pochodzenia białowieskiego, 5 — białowiesko - kaukaskich i 5 nieczystej krwi — (żubro - bizonice); w ilości tej jest 5 byków i 9 krów i jałowic; w najbliższej przyszłości spodziewany jest znaczny przybytek cieląt. Poza Białowieżą posiada Administracja Lasów Państwowych nowy **ośrodek hodowlany w Książu nad Pilicą** (Lasy Spalskie), gdzie znajdują się 4 bizony, mające **wraz z żubro-bizonicami z Białowieży** tworzyć hodowlę mieszańców. Nadto **w lasach księcia von Plees,** na Śląsku, jest obecnie 11 żubrów, **a w ogrodach zoologicznych w Warszawie i Poznaniu** — 3 mieszańce.

Tak więc Polska, licząc około **30 żubrów czystych i mieszanych,** zaczyna przodować na polu hodowli żubrów. Zauważyć należy, że przed wojną światową utrzymywały się **resztki żubrów,** dawniej pospolitych w całej Europie, w stanie naturalnym tylko w dwu miejscach, w Puszczy Białowieskiej i na Kaukazie. Ilość ich sięgała liczby 1.000 sztuk. Nadto były żubry hodowane w parkach, zwierzyńcach i ogrodach zoologicznych, przyczem pierwsze miejsce zajmowała hodowla w Pszczynie na Śląsku, gdzie ilość żubrów dochodziła do 70-ciu. Wojna, przewalając się przez Polskę, doprowadziła do całkowitego wytępienia żubrów w Białowieży; to samo prawie spotkało Pszczynę, gdzie w roku 1921 zostały tylko 3 sztuki. Rewolucja rosyjska zmiotła całkowicie z powierzchni ziemi stado kaukaskie. To też w roku 1921 znaleziono się wobec perspektywy całkowitego wyginięcia tego pięknego i cennego zwierzęcia.

Grono ideowców — przyrodników, za inicjatywą znanego uczonego i łowcy ś. p. **Jana Sztolcmana,** utworzyło **Międzynarodowe Towarzystwo Ochrony Żubra.** Towarzystwo postawiło sobie za zadanie niedopuszczenie do wyginięcia tego gatunku i dążenie do pomnożenia go. Sporządzono spis wszystkich istniejących żubrów, ustalono ich rodowody i wytknięto zasady i plan hodowli. Dla pewnego rodzaju asekuracji na wypadek niepowodzeń w zakresie hodowli żubrów czystej krwi, zainicjonowano równolegle hodowle mieszańców: żubrów z ich najbliższemi krewniakami z Ameryki Północnej — bizonami.

W Polsce Administracja Lasów Państwowych postawiła sobie za zadanie przywrócić krajowi i Puszczy **królewskiego zwierza.** Datą wyjściową był rok 1929, kiedy zakupiono w Szwecji i Niemczech i sprowadzono do Białowieży — 5 żubrów (w tem 3 czystej krwi). Ilość ta obecnie potroiła się.

Śmiercionośne wynalazki

Kula przeciwpancerna — Rakieta stratosferyczna — 18-funtowy karabin maszynowy

Według doniesień prasy angielskiej, dokonano ostatnio w Niemczech kilka wynalazków, które w przyszłej wojnie odegrają niewątpliwie doniosłą rolę. Chodzi tu m. in. o kulę karabinową, posiadającą zdolność przebijania grubych płyt pancernych, rakietę stratosferyczną, promienie „Z" oraz lekki karabin maszynowy.

Kula karabinowa, skonstruowana przez inż. Maxa Gerlicha, jest zdolna przebić płyty grubości 150 mm. Codziennie fabrykuje się 480.000 takich kul. Rakieta stratosferyczna jest ze wspomnianych wyżej wynalazków bronią najstraszniejszą. Według opinji płk. v. Hasselbacha może ona zawierać materjały wybuchowe, gazy trujące i bakterje. Dookoła promieni „Z" panuje mrok tajemniczy. Promienie te mają stworzyć niewidzialny mur przeciwko napastnikom. Nowy karabin maszynowy waży tylko 18 funtów i zdolny jest oddać 600 strzałów na minutę.

75 osób zginęło w panice

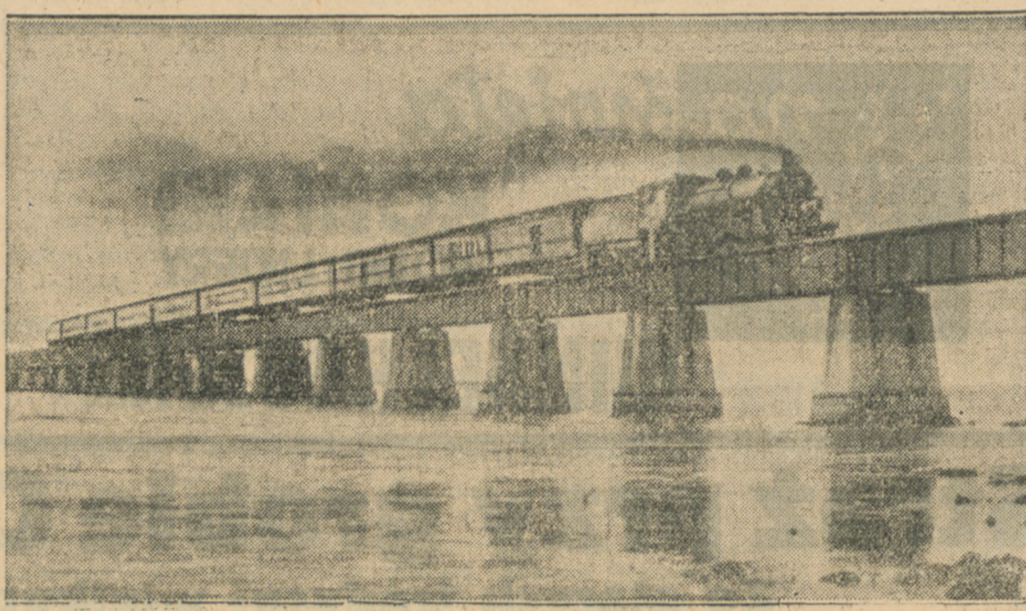
Tragiczny koniec dobroczynności

W mieście Menama, stolicy wyspy Aval w zatoce Perskiej wydarzył się niezwykły wypadek, którego ofiarą padło 75 osób.

W mieście rozeszła się pogłoska, że pewien kupiec perski zamierza rozdawać jałmużnę ubogim. Przed domem kupca zebrał się tłum liczący około 2000 osób, który przez wązką sień począł się tłoczyć na dziedziniec.

Nagle z niewiadomej przyczyny wśród tłumu wybuchła panika i wszyscy poczęli uciekać. W tłoku zaduszono i zatratowano 75 osób przeważnie kobiet i dzieci.

120 km nad oceanem



Jeden ze stu mostów, łączących rafy koralowe rozrzucone na przestrzeni 120 kilometrów po oceanie między brzegowem miastem na kontynencie amerykańskich Stanów Zjednoczonych a słynną miejscowością kąpielową Miami na Florydzie.

Turyści holenderscy w Polsce

Na skutek porozumienia konsulatu polskiego w Amsterdamie z wydziałem turystyki min. komunikacji i holenderskiem tow. turystycznem, zorganizowana będzie specjalna wycieczka holenderskich klubów jeździeckich do Polski. Uczestnicy w liczbie ok. 30 osób przybędą do Gniezna, skąd odbędą kilkudniową konną wycieczkę krajoznawczą do ciekawych ośrodków turystycznych, m. in. na Huculszczyznę. Po ukończeniu raidu konnego, zwiedzą szereg miast i zakończą pobyt znowu małym raidem konnym.

Zatopiono przeszło miljon pomarańcz

Nadmierna podaż pomarańcz w rumuńskich portach czarnomorskich skłoniła pewne firmy do zarządzeń przypominających masowe niszczenie zapasów kawy w Brazylji.

W Konstancy zatopiono 30 wagonów pomarańcz, czyli przeszło miljon sztuk. Tysiące osób przyglądały się na wybrzeżu załadowywaniu skrzyń z pomarańczami na barki, które następnie wypływały na morze, gdzie skrzynie topiono. Łodzie rybackie towarzyszyły barkom i rybacy usiłowali wydobyć zatopione skrzynie, lecz nie udało się to nikomu.

Powodem zatopienia transportu była oczywiście obawa przed obniżką cen wskutek zwiększonej podaży towaru.

Światło elektryczne jako pułapka na owady

Amerykańska statystyka podaje, że w Stanach Zjednoczonych roczne straty spowodowane przez szkodliwe owady wynoszą przeszło 2 miljardy dolarów. Suma ta pozwoliłaby na utrzymanie 100.000 ludzi w ciągu roku. Olbrzymie straty skłoniły do energicznej walki ze szkodnikami. W tym celu rozpisano konkurs na urządzenie, pozwalające w najprostszy sposób zwalczać owady. Między innemi został przyjęty aparat, który w praktyce okazał się wyjątkowo skuteczny. Aparat składa się z 50-watowej żarówki, zawieszonej o parę centymetrów nad naczyniem z naftą. Skuteczniejszem okazało się zastosowanie światła migającego. Po paru godzinach nafta zamieniała się w gęstą papkę, tyle w niej znajdowało się owadów, które znęciło światło.

Najszybszy pociąg

W Stanach Zjednoczonych uruchomiono na linji kolejowej Chicago — St. Paul pociągi motorowe składające się z trzech części. Odległość między wymienionemi miejscowościami wynosi 690 km i pociąg przebiega ją w ciągu 6 godzin. Średnia szybkość pociągu wynosi około 140 km. na godz. Cały pociąg otrzymał specjalny kształt aerodynamiczny, celem zmniejszenia szkodliwych oporów powietrza, które przy tej szybkości odgrywają już pewną rolę. Aby osiągnąć większe szybkości na zakrętach, tory na krzywiznach zostały specjalnie przebudowane i otrzymały nachylenia, dochodzące do 5 cali.

WALTER HERRMANN 53)

(Przedruk wzbroniony)

Los szpiega

Przygody agenta tajnego wywiadu niemieckiego w Rosji, w Anglji, w Belgji i we Francji

(Tłumaczył z niemieckiego Teha)

Ja sam nie mogłem nic jeść. Żołądek mój nie chciał przyjmować żadnych pokarmów. Ale z tego, co mi podawano do mojej klatki, widziałem, czego brak było innym. Każdy więzień otrzymywał na cały dzień dwieście gramów chleba, trzydzieści gramów sera i plasterek mocno słonej, suchej kiełbasy. Do tego wydawano trzy razy dziennie po ćwierć litra nieświeżej i mętnej wody. Zdrowi ludzie cierpieli głód a nadewszystko pragnienie. Na płacze ich i narzekania słyszało się w odpowiedzi tylko wybuchy wściekłych wrzasków ze strony dozorców albo ordynarne, nienadające się do powtórzenia wyrazy przekleństw i drwin.

Ale i ta udręka się skończyła. Przyjechaliśmy wreszcie do La Rochelle, starej twierdzy nadmorskiej, która od czasów wojny stuletniej z Anglikami, a zwłaszcza od czasów wojny hugonockiej osnuta jest dla każdego Francuza czarem średniowiecznego romantyzmu. Dzięki bowiem oporowi La Rochelle przedewszystkiem, hugonoci uzyskali po zawarciu pokoju w St. Germain wolność wyznania.

Była niedziela i biły dzwony kościelne, gdyśmy przybyli do La Rochelle. Pozostawaliśmy tam tylko przez dwa dni, ale to wystarczyło do zabicia w każdym ze skazańców reszty człowieczeństwa.

Po pierwszej nocy spędzonej w tamtejszem więzieniu, zostaliśmy sprowadzeni do obszernej składnicy. Tutaj kazano więźniom ściągnąć cywilną odzież, którą dotychczas mogli mieć na sobie. Mimo, że ludzie śpieszyli się przytem, jak tylko mogli, nie obeszło się bez ciosów pięścią i kopnięć, a z niektórych dozorcy zdarli ubrania dosłownie w strzępach. Musieliśmy ubrać się w stare i brudne łachmany, które leżały na ziemi. Koszul ani skarpet nie wydano. Po co skazańcowi taki luksus! Staliśmy nago pośrodku podwórza. Żałosne postacie, których wynędzniałe członki trzęsły się i siniały w lodowatych podmuchach zimowej pogody.

Jeszcze okropniejsza była noc, która po tym dniu nadeszła. Musieliśmy ją spędzić w wyziębłem, pozbawionem okien i wszelkich urządzeń do wentylacji pomieszczeniu. Nieopisany brud pokrywał ściany i podłogi, a zabójczy wprost zaduch zapierał oddech. Nora ta miała tyle miejsca, żeby akurat pomieścić drewnianą pryczę do spania, obliczoną na osiem osób. Nas było jednak dwunastu, wskutek czego zostaliśmy stłoczeni, jak śledzie w beczce. Na dwóch więźniów przypadała jedna derka, pogryziona przez szczury, nieprawdopodobnie brudna, zatęchła i wilgotna, wskutek czego nie dawała żadnej ochrony przed zimnem.

Być może, że niektórzy z pośród więźniów uważali te okropny loch za rzecz naturalną, gdyż starzy i zatwardziali przestępcy od lat byli przyzwyczajeni do tego rodzaju traktowania. Mnie się jednak zdawało, że wstępuję do otchłani piekielnej ze wszystkiemi jej okropnościami.

Następnego dnia przeniesiono nas do St. Martin dé Ré. Ponieważ nie mogłem chodzić, wsadzono mnie na mały dwukołowy wózek. Towarzysze mojej niedoli szli skuci po trzech. Tak musiały dawniej wyglądać transporty niewolników.

Mały parowiec czekał już na nas na nabrzeżu. Po mniej więcej dwugodzinnej podróży przewiózł on nas na małą wysepkę Isle dé Ré.

W ST. MARTIN DÉ RÉ.

Wśród murów starej twierdzy z szesnastego stulecia znajduje się więzienie etapowe St. Martin dé Ré, miejsce zbiórki skazanych na deportację do Gujany.

Zbiera się tutaj śmietanka najbardziej niebezpiecznych przestępców, aby następnie w regularnych odstępach czasu, dwa razy do roku, być przewieziona do kolonji karnej.

Więzienie mieściło się w ponurej kamiennej budowli. Były to dawne koszary, które niegdyś zamieszkiwali już żołnierze Ludwika XIII.

Ze szczękiem i zgrzytem opuścił się stary most zwodzony.

Przed nami ciągnął się ponury, sklepiony korytarz, u którego końca widoczny był mroczny dziedziniec starej twierdzy.

Żałosne sylwetki nowoprzybyłych przeszły powłóczystym krokiem przez drewniany pomost i zniknęły w ciemnym otworze bramy, jakby w paszczy jakiegoś okropnego potwora. Ciarki mnie przeszły, gdy wózek, na którym siedziałem, podskakiwać zaczął na dylach zwodzonego mostu.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Brak powściągliwości i cyniczny tupet

(t.) Pisma niemieckie, zarówno gdańskie, jak i wychodzące na Pomorzu, są w dalszym ciągu przepełnione tendencyjnie jaskrawemi opisami zajść sobotnich w Wejherowie oraz krwawej bójki w karczmie Kühla w Małym Kacku. Niestety ton i sposób przedstawienia ekscesów, które **opinja polska zgodnie potępia**, daleki jest od poczucia realnej wartości drukowanego słowa i minimum powściągliwości. Wychodząca np. w Bydgoszczy gazeta niemiecka **„Deutsche Rundschau"** przedstawia fakt wybicia szyb w sklepach niemieckich i w mieszkaniach renegatów polskości w Wejherowie, jak conajmniej regularny pogrom. Według tego pisma „podjudzony tłum" przez szereg godzin przelewał się ulicami miasta, padały „strzały" (!) i kamienie do mieszkań „Niemców, określanych jako renegaci" (!!). Z tłumu miały rozlegać się najrozmaitsze okrzyki, m. in. miano wołać „My chcemy widzieć krew" (?!!) i t. d. i t. d.

Przytem **„Deutsche Rundschau"** pozwala sobie na niezwykły tupet, pisząc o podłożu tych zajść, m. in. dosłownie, co następuje:

„W prasie polskiej wciąż i wciąż utrzymuje się, że obywatele polscy, którzy w ostatnich latach uważali się już za Polaków (Nationalpolen), w ostatnich tygodniach odkryli w sobie znowu swe „stare, niemieckie serce" i wskutek tego przyznają się do przynależności do mniejszości niemieckiej."

Wkładać w cudze usta słowa nigdy niewypowiedziane, jest zwykłym cynizmem. Niemieckie organizacje rozpoczęły polowanie nie na tych obywateli polskich, „którzy w ostatnich latach uważali się już za Polaków", lecz zaczęły zarzucać sieci nęcących obietnic na lud polski od wieków na tej ziemi osiadły, który w ciągu setek lat niewoli nie zapomniał swego języka ani wiary ojców, a który usiłuje się obecnie germanizować. Tych wszystkich panów, którzy się „poczuli Polakami" dopiero w ostatnich latach, chętnie mniejszości niemieckiej darujemy, ale wara jej od tych nieraz niedostatecznie wyrobionych jednostek z pośród polskiej większości, które nie orjentują się często w perfidnej robocie tutejszych Niemców i dają się brać na lep słodkich słówek i obietnic pomocy materjalnej.

To musi **„Deutsche Rundschau"** zrozumieć i dobrze sobie zapamiętać.

Nowy typ umów z terminatorami w przemyśle i rzemiośle

(o) **Warszawa,** 18. 4. (Tel. wł.) Nowa ustawa o prawie przemysłowem zawiera **zakaz bezpłatnego zatrudniania terminatorów w przemyśle i rzemiośle** oraz zakaz pobierania od nich **jakichkolwiek opłat za naukę.**

Ponieważ dawniejsze wzory o naukę nie uwzględniają tych postulatów, Związek Izb Przemysłowo-Handlowych ustalił za aprobatą Ministerstwa Opieki Społecznej **nowy tekst umowy o naukę dla uczniów i terminatorów.** Tekst dostosowany został do ducha nowej Ustawy.

Statek „Poznań" wrócił z Liberji

Pionierska podróż egzotyczna odbyła się pomyślnie

Wczoraj wieczorem **wrócił do portu gdyńskiego statek „Poznań",** który jak wiadomo wysłany był przez Ligę Morską i Kolonjalną **w pierwszą podróż pionierską do portów Afryki Zachodniej.**

S/s „Poznań" po wejściu do portu stanął przy nabrzeżu Indyjskiem obok Olejarni „Union", gdzie odbyło się powitanie załogi przez prezesa Zarządu Głównego L. M. i K. **gen. Orlicz-Dreszera,** oraz licznych mieszkańców Gdyni.

Na powitanie statku przybyli również dyrektor urzędu morskiego inż. **Łęgowski,** dyr. „Żeglugi Polskiej" **Kollat,** prezes Sądu Okręgowego **Parczewski,** dyr. Państwowej Szkoły Morskiej komandor **Mohuczy,** kpt. Portu **Kański,** małżonka Komisarza Rządu Irena **Sokołowa,** przedstawiciele **Syndykatu Dziennikarzy Pomorskich** oraz liczni mieszkańcy Gdyni.

W rozmowie z dziennikarzami Zygmunt Dreszer oświadczył, że ekspedycja **spełniła w zupełności swe zadanie.** Statek „Poznań" poza stolicą Liberji **Monrowią** odwiedził także **Côte d'Ivoire, Golde Coast, Togo** (mandat francuski) i **Nigerję** (ang.), gdzie spieniężył wszystkie towary, jakie miał na pokładzie. Do Gdyni wrócił „Poznań" z ładunkiem **750 ton ziarna kakaowego i 1000 ton ziarna palmowego.** Ponadto członkowie ekspedycji przywieźli sporą ilość różnych egzotycznych przedmiotów codziennego użytku, murzyńskie instrumenty muzyczne oraz **4 żywe małpy.**

Podróż odbyła się **bez przeszkód i przygód** przy nadzwyczaj pomyślnych warunkach atmosferycznych. Załoga powróciła cała i zdrowa.

Po powitaniu odbyło się w salonie kapitańskim przyjęcie, podczas którego **gen. Orlicz-Dreszer wygłosił przemówienie,** podnosząc duże zasługi dla polskiej ekspansji handlowej, położone przez dzielną załogę „Poznania" z kpt. **Rusieckim** na czele oraz przedstawicielem polskiej zagranicznej kompanji handlowej **Paprzyckim.** Trudna i uciążliwa podróż na małym statku polskim — mówił generał — nieprzygotowanym do wypraw oceanicznych, który wyruszył jako awangarda i powrócił do ojczystego portu w doskonałych warunkach, spełniając całkowicie nałożone nań zadanie, **musi być wykorzystana przez społeczeństwo polskie dla celowej i konsekwentnej akcji ekspansyjnej.** Liga Morska i Kolonjalna jest dumna i szczęśliwa, że mogła przyczynić się do wyjścia Polski na świat **nie z propagandą słowną, ale z konkretnym czynem.**

Międzynarodowa rada zbożowa zbierze się w Londynie

Londyn 18. 4. (PAT). Posiedzenie międzynarodowej rady zbożowej, zwołane zostało **do Londynu na dzień 22 maja br.** W radzie tej uczestniczy 21 państw producentów i konsumentów pszenicy, w tej **liczbie i Polska.** Przedmiotem obrad będzie **przedłużenie porozumienia,** upływającego z dniem 31 lipca na okres dalszych dwóch lat oraz zasady kalkulacji kontyngentów eksportowych.

W Chełmży zlikwidowano szajkę włamywaczy

W ostatnim czasie dokonano w Chełmży kilku kradzieży z włamaniem w składach kolonjalnych. Policji udało się obecnie ująć sprawców tych włamań w osobach Zielińskiego Bronisława lat 32, Memela Ottona lat 32 i Kruszczyńskiego Jana lat 31 — wszyscy z Chełmży.

Większość skradzionego towaru, który był przez sprawców ukryty na strychu w ustępach szkoły powszechnej męskiej, odnaleziono i zwrócono poszkodowanym.

Układ francusko-sowiecki na drodze do realizacji

Paryż 18. 4. (PAT). O godz. 18 agencja Havasa ogłosiła następujący komunikat: minister Laval po powrocie do Paryża udał się bezpośrednio do swojego mieszkania prywatnego. W sprawie zawarcia paktu francusko-sowieckiego komunikują, że **układ został w podstawowych szczegółach zrealizowany,** chodzi jednak jeszcze o to, by rząd sowiecki udzielił swojej aprobaty na formułę projektowanego tekstu.

Formuła ta zmierza do uzgodnienia okoliczności **nagłej pomocy w razie napadu nie sprowokowanego** z obowiązkami, zawartemi przez Francję **w Locarno,** w myśl których Francja, jak zresztą również i Niemcy, **zobowiązały się szanować granice Renu z wyj**ątkiem wypadku napaści, uznanej przez Radę Ligi. W dniu jutrzejszym Rada Ministrów zajmie się zbadaniem stanu rokowań między Paryżem i Moskwą.

Jeżeli zasadniczy układ zrealizuje się, jak to można przypuszczać niezwłocznie to komisarz ludowy spraw zagr. **Litwinow,** który bawi obecnie w Genewie, **mógłby przybyć do Paryża natychmiast, aby parafować układ,** w ten sposób zrealizowany. W tej ewentualności **Laval mógłby odłożyć swoją podróż do Moskwy** do czasu zakończenia wyborów municypalnych we Francji. Wybory samorządowe odbędą się w dniach 5 i 12 maja.

Wycieczka turystyczna zasypana przez lawinę

Bern 18. 4. (PAT). Składająca się **z 15** osób wycieczka turystów niemieckich przy wchodzeniu na plattie **zaskoczona została przez lawinę.** Z pośród zasypanych udało się uratować kilka osób, lecz niektóre z nich odniosły poważne obrażenia. Jednego z zasypanych dotychczas nie odnaleziono. Z pośród ofiar lawiny, przewiezionych do szpitala **dwie zmarły.**

Na ziemiach Pomorza

W Orłowie powstaje ośrodek wychowania morskiego młodzieży

Niedawno pisaliśmy na tem miejscu o szerokiem programie działania, jaki zakreśliła sobie **Komisja Uzdrowiskowa w Orłowie Morskiem.** Program ten przewiduje dwa etapy pracy, mianowicie bliższy t. j. przeprowadzenie tegorocznego sezonu kąpieliskowego, oraz dalszy, podjęcie robót, które staną się podwaliną intensywnego rozwoju młodego jeszcze uzdrowiska.

Praca nad realizacją tych zamierzeń prowadzona jest w poszczególnych referatach Komisji Uzdrowiskowej bardzo energicznie i w tempie przyśpieszonem, chodzi bowiem o to, aby pewne konieczne koncepcje przeprowadzić jeszcze przed sezonem i aby Orłowu jeszcze w tym roku nadać oblicze modernizującego się kąpieliska.

Wykorzystując świetne warunki klimatyczne Orłowa, dzięki którym najwybitniejsi lekarze uznali miejscowość tę za najbardziej odpowiednią na kąpielisko dla dzieci i dorastającej młodzieży, zarząd gminy, oraz Komisja Uzdrowiskowa postanowiły urządzić w Orłowie wielki, technicznie doskonale zaopatrzony **ośrodek morskiego wychowania sportowego dla młodzieży.**

Przewodniczący Komisji Uzdrowiskowej p. B. Nowacki udzielił nam szeregu informacyj dotyczących tych zamierzeń, które pozwoliły nam zorjentować się, iż prace przygotowawcze w tej dziedzinie są już daleko posunięte.

Kierownictwo całej akcji spoczywa w rękach p. **mgr. Kozińskiego,** dypl. instruktora wychowania fizycznego. Realizatorom projektu chodzi o to, by liczne rzesze młodzieży, przybywające z całej Polski nad morze zainteresować sportami morskiemi, zachęcić je przykładem młodzieży tubylczej do uprawiania tych sportów i temsamem do czynnego realizowania haseł morskich, znajdujących tak głęboki oddźwięk wśród naszej młodzieży.

Młodzież w czasie pobytu nad morzem będzie miała sposobność uprawiania pod kierunkiem fachowców, nowych często dla niej nieznanych sportów morskich, co w połączeniu ze słońcem i kąpielami morskiemi, wpłynie wybitnie dodatnio na zdrowotność, zwłaszcza młodzieży z dużych ośrodków miejskich.

W celu należytego przygotowania tej akcji jeszcze na sezon bieżący, powołany będzie do życia w najbliższych już dniach **klub sportów morskich w Orłowie.** W skład tego klubu ma wejść młodzież gimnazjalna, strzelecka, junacka i harcerska. Klub ten otrzyma wzorowe przeszkolenie sportowe, jak również wyposażony będzie w odpowiedni sprzęt sportowy. Stare molo oddane przez Urząd Morski do dyspozycji gminy będzie odremontowane i częściowo przebudowane z zastosowaniem urządzeń do sportów wodnych. Będą tam pontony dla nauki pływania, skocznie, przystań dla jachtów, kajaków i t. p.

Program pracy przewiduje urządzenie w sezonie kursów pływackich dla dzieci młodszych i starszych, kursu jachtingu dla młodzieży dorastającej, na lądzie zaś prowadzone będą kursy gry tennisowej, siatkówki, koszykówki itp.

Podczas sezonu urządzane być mają **„Dni Sportów Morskich“,** w których będą się odbywały popisy i zawody o nagrody, regaty kajakowe, szalupowe i jachtowe, oraz groteskowe turnieje morskie.

Zarząd kąpieliska dokłada wszelkich starań, aby zakreślony program w tej dziedzinie wypełnić w całej rozciągłości i istotnie stworzyć w Orłowie wzorowy ośrodek wychowania morskiego dla naszej młodzieży.

Zaciąg ochotniczy do KOP-u

Korpus Ochrony Pogranicza na podstawie rozporządzenia M. S. Wojsk. przyjmuje ochotników do piechoty, kawalerji i saperów. W roku obecnym zaciąg ochotniczy obejmuje roczniki 1915, 1916 i 1917. Wprawdzie ochotnik w K. O. P-ie odbywa w piechocie obowiązkową służbę czynną o pół roku dłużej, niż w wojsku, to jednak dalsza służba w K. O. P-ie daje mu inne przywileje. Korpus Ochrony Pogranicza uzupełnia kadrę podoficerów zawodowych w pierwszym rzędzie ochotnikami.

Ochotnik, posiadający wykształcenie 7-miu klas szkoły powszechnej, lub wykształcenie kilku klas szkoły średniej ma duże szanse na uzyskanie stanowiska podoficera nadterminowego, a następnie zawodowego i może liczyć na szybszy awans. Przy odpowiednich kwalifikacjach może skończyć oficerską szkołę dla podoficerów w Bydgoszczy. Specjalne warunki służby granicznej dają możność ponadto zdobycia odznaczeń i nagród.

Zawodowa służba podoficerska w KOP-ie zaliczona jest do wysługi emerytalnej, przyczem za każde wysłużone trzechlecie doda je się jeden rok, tak, że po 27-miu latach służby wojskowej osiąga się pełną emeryturę, tj. 100 proc. ostatnio pobieranego uposażenia zasadniczego.

Uposażenie podoficerów w K. O. P-ie jest lepsze, niż w wojsku, gdyż zawiera ono t. zw. dodatek graniczny. Już nadterminowy w K. O. P-ie otrzymuje miesięcznie żołdu 60 zł. 10 gr., nie licząc bezpłatnego mieszkania, umundurowania, oraz wyżywienia.

Szczegóły warunków przyjmowania ochotników do K. O. P-u można otrzymać w Powiatowych Komendach Uzupełnień, w których także należy składać podania o przyjęcie, do dnia 1 maja rb.

Okręgowy Związek Spółdzielczy w Toruniu

rozpoczął swą działalność na Pomorzu

W dniu 1. 4. 1935 r. — jak już donosiliśmy — rozpoczął swoją działalność Związek Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowo - Gospodarczych R. P. w Warszawie.

Na województwo Pomorskie utworzony został Okręgowy Związek ze siedzibą w Toruniu, który przejął agendy Związek Spółdzielni Zarobkowych i Gospodarczych w Poznaniu oraz Związku Rewizyjnego Spółdzielni Rolniczych w Toruniu odnośnie do spółdzielni, mających siedzibę na terenie Woj. Pomorskiego.

Kierownictwo Okręgowego Związku objął mgr. ref. pol. p. **Stefan Preibisz.**

W skład personalny Okręgowego Związku wchodzą pp.: **E. Kański,** st. rewident w dziale spółdzielni kredytowych, **mgr. F. Łopiński,** st. rewident w dziale spółdzielni kredytowych, **Wł. Sieniawski,** st. rewident w dziale spółdzielni kredytowych, **inż. K. Łowiński,** st. rewident w dziale spółdzielni mleczarskich, **W. Leyk,** st. rewident w dziale spółdzielni roln. handl. i różnych.

Biuro Okręgowego Związku mieści się w Toruniu przy ul. Prostej Nr. 18-20. Godziny biurowe ustalono od 8—15, w soboty od 8—13.

Stały Teatr Kaszubski w Wejherowie

rozpocznie swą działalność 1 maja

Swego czasu donosiliśmy o zamierzonem zorganizowaniu Teatru Kaszubskiego w Wejherowie, któryby objeżdżał wioski powiatu morskiego. Jak się dowiadujemy, dzięki ludziom dobrej woli, realizacja Teatru Kaszubskiego przybrała formy realne i teatr ten rozpocznie swą działalność już z dniem 1 maja.

Przypuszczać należy, że społeczeństwo polskie poprze zamierzenia Teatru Kaszubskiego, uczęszczając na przedstawienia i zapisując się na członków wspierających tej instytucji kulturalnej, godnej ze wszech miar poparcia. W tym celu odbędzie się nadzwyczajne walne zebranie **Towarzystwa Miłośników Sceny,** które swego czasu na terenie Wejherowa prowadziło akcję kulturalno-oświatową.

Towarzystwo Miłośników Sceny otrzymało mandat zorganizowania Teatru Kaszubskiego.

Celem poinformowania jak najszerszych warstw społeczeństwa polskiego o celach i zadaniach Teatru Kaszubskiego, odbędzie się dnia 24 kwietnia o godz. 20 w sali Rady Miejskiej w Wejherowie nadzwyczajne walne zebranie Tow. Miłośników Sceny, na które zaprasza się wszystkich obywateli.

Nie odkładajcie subskrypcji Pożyczki Inwestycyjnej na ostatnią chwilę

Urzędnicy gdyńscy świecą zawsze przykładem

Akcja subskrypcji Pożyczki Inwestycyjnej znalazła głośny oddźwięk w społeczeństwie gdyńskiem, znanem ze swego obywatelskiego stanowiska względem wszystkich poczynań mających na celu dobro Państwa.

W szeregach pierwszych subskrybentów znaleźli się jak zwykle urzędnicy. I tak pracownicy Urzędu Celnego subskrybowali solidarnie sumę 49 tys. zł., urzędnicy Komisarjatu Rządu (bez przedsiębiorstw miejskich) 50 tys. zł. Łącznie z urzędnikami zatrudnionymi w przedsiębiorstwach i zakładach miejskich kwota subskrypcyjna przekroczy znacznie 100 tys. zł. Urzędnicy Ekspozytury Funduszu Pracy zadeklarowali 6000 zł Urzędnicy banków państwowych — 100 do 150 proc. miesięcznych poborów i t. d.

Wiele osób jednak korzystając z dłuższego czasokresu dla załatwienia formalności subskrypcyjnych, odkłada je na ostatnią chwilę, skutkiem czego przed upłynięciem terminu będziemy znowu świadkami tłoczenia się przed kasami banków, wyczekiwania w ogonkach i tracenia czasu na rzecz, którą dałoby się załatwić bardzo łatwo już w chwili obecnej.

Wszyscy powinni już dzisiaj pośpieszyć do banków, aby spełnić swój obowiązek obywatelski, nie odkładając subskrypcję na ostatnią chwilę.

Dowcipny sposób bydgoskiego kupca przyczynił się do wykrycia złodzieja

Kierownik pewnej drogerji w Bydgoszcz zauważył, iż od dłuższego czasu nieznany sprawca, w sposób nieuchwytny, systematycznie wykrada całe pudełka toaletowych mydeł, zabierając je wprost z lady sklepowej. Złodziej odwiedzał zwykle interes w dni targowe i korzystając z ożywionego ruchu w sklepie, zręcznie „ładował“ paczkę mydeł pod płaszcz, a następnie opuszczał skład przez nikogo nie zauważony.

Zastanawiając się nad sposobem zlikwidowania tego stanu rzeczy i wykrycia złodzieja — kupiec wpadł na prosty, ale jak się okazało bardzo skuteczny sposób: wyciął on poprostu dno w kartonie, otwór założył papierem i **umieścił „pułapkę“ na zwykłem miejscu.** Ub. soboty, gdy przedświąteczny ruch panował w najlepsze w drogerji — nagle rozległ się turkot kilkunastu wysypanych kawałków mydła, a kupiec zauważył jednego ze swoich stałych „klientów“ trzymającego z widocznem zakłopotaniem próżne pudełko. „Wsypa“ nastąpiła tak nagle i w chwili dla złodzieja tak mało stosownej, iż nieborak, zarumieniwszy się po same uszy, z trudem ukrywał przykre zmieszanie.

Skonfundowanego złodzieja oddał pomysłowy kupiec pod opiekę zawezwanego natychmiast policjanta. W komisarjacie, podczas badania personalji ujętego okazało się, iż **złodziejem jest zam. przy ul. Nakielskiej 13 Stanisław Niedźwiedzki, 7-krotnie już karany szopenfeldziarz.**

Nieborak siedzi.

Wzmacniajmy polski stan posiadania na Pomorzu

Jest do wydzierżawienia na Pomorzu gospodarstwo 200-morgowe w najlepszem położeniu (6 km. od miasta powiatowego, stacja kolejowa w miejscu i in.).

Bliższych informacyj udzieli zainteresowanym Dyrekcja Okręgu Poznańskiego P. Z. Z., Poznań, Fredry 7.

Na „Targi Brytyjskie“ w Birmingham

Z Gdyni odpływa w dniu 16 maja statek ss. Baltonia, który zawiezie wycieczkę inżynierów, kupców i przemysłowców polskich do Birmingham, gdzie od 20—31 maja odbędą się Targi Brytyjskie.

Informacje i zapisy w P. B. P. Orbis.

Grupa oficerów z Grudziądza zwiedziła Gdynię

Przedwczoraj przybyła do Gdyni grupa 28 oficerów z Grudziądza, pod kierownictwem gen. Sawickiego. Uczestnicy Wycieczki zwiedzili miasto oraz porty handlowy i wojenny, w towarzystwie Dowódcy Obrony Wybrzeża Kmdr. dypl. Frankowskiego.

Podczas zwiedzania portu handlowego i jego urządzeń specjalnie wydelegowany przedstawiciel Urzędu Morskiego udzielał wycieczce fachowych wyjaśnień.

Ćwiczenia szeregowych rezerwy

Roczniki 1911, 1909, 1907, 1904 do szeregów

Rozkazem M. S. Wojsk. zostały zarządzone w roku 1935-36 **ćwiczenia wojskowe szeregowych rezerwy.**

Do ćwiczeń powołane będą roczniki 1911, 1909, 1907 i 1904, a mianowicie:

Z rocznika 1911 — podoficerowie, st. szeregowi i szereg. lotnictwa, balonów oraz formacyj telegraficznych i radjotelegraficznych.

Z rocznika 1909 — podoficerowie, st. szereg. i szereg.: piechoty, kawalerji, artylerji, aeronautyki, saperów, łączności, broni panc., żandarmerji, służb.: uzbrojenia, zdrowia, intendentury, taborów, marynarki wojennej i baonu morskiego piechoty.

Z rocznika 1907 — podoficerowie piechoty, kawalerji, artylerji, aeronautyki, saperów, formacyj radjotelegraficznych, broni panc., żandarmerji, służb: uzbrojenia, zdrowia, intendentury, taborów i baonu morskiego piechoty. St. szeregowcy i szeregowcy intendentury.

Z rocznika 1904 — podoficerowie piechoty, kawalerji, artylerji, saperów, broni panc., żandarmerji, służb: uzbrojenia, zdrowia, intendentury, taborów i baonu morskiego piechoty.

Ponadto do ćwiczeń zostaną powołani wszyscy rezerwiści, którzy podlegali powołaniu w roku 1934-35, lecz ćwiczeń tych z jakichkolwiek powodów nie odbyli.

Wszyscy szeregowi rez., którzy mają ćwiczenia odbyć, otrzymają ze swych P. K. U. imienne karty powołania.

Szczegóły, dotyczące ćwiczeń, przesunięć, odroczeń itd. podane są w obwieszczeniach, rozplakatowanych we wszystkich miastach i wsiach.

Stan wody w Wiśle

Poziom wody w Wiśle i jej dorzeczu wynosił w dniu 18 kwietnia o godz. 7 rano:

W Krakowie (—2,16) —2,36; w Nowym Sączu (Dunajec) (1,42) 1,34; w Przemyślu (San) (—1,08) 1,24; w Zawichoście (2,32) 2,04; w Warszawie (2,64) 2,74; w Wyszkowie (Bug) (1,33) 1,30; w Pułtusku (Narew) (1,64) 1,62; w Płocku (2,14) 2,32; **w Toruniu (2,57) 2,64; w Fordonie (2,56) 2,58; w Chełmnie (2,38) 2,38; w Grudziądzu (2,69) 2,69; w Korzeniewie (2,84) 2,84; w Piekle (2,44) 2,40; w Tczewie (2,60) 2,54; w Einlage (2,60) 2,60; w Schiewenhorst (2,64) 2,60.**

W nawiasach podajemy stan wody z poprzedniego dnia.

Temperatura wody wynosiła o godz. 7 rano w dniu 17 bm. 6,8 st. C., a w dniu 18 bm. 7,1 st. C.

Temperatura powietrza wynosiła w dniu 17 bm. o godz. 7-mej rano +5 st. C., a w dniu 18 bm. o tej samej godzinie +8 st. C.

Kierunek wiatru: południowo-wschodni.

Prywatnemu kapitałowi otworzono wielkie możliwości inwestycyjne w porcie gdyńskim

Jak już swego czasu donosiliśmy, starania gdyńskich sfer gospodarczych, zrzeszonych w Radzie Interesantów Portu i ściśle współpracujących z Bezpartyjnym Blokiem Współpracy z Rządem, który za pośrednictwem posłów z Komisji Morskiej jest najczynniejszym rzecznikiem postulatów gospodarczych Gdyni przed izbą ustawodawczą, uwieńczone zostały ponownym sukcesem dnia 18 marca b. r. przez nową ustawę, obliczoną na ulżenie warunków pracy i inwestycyj w porcie.

CHŁODNIE I SPICHRZE WOLNE OD PODATKU DOCHODOWEGO.

Nowa ustawa daje bowiem firmom portowym możność ubiegania się o zwolnienie od podatku dochodowego chłodni i spichrzy portowych, czyli inaczej mówiąc magazynów.

Posiada to ogromne znaczenie dla przyszłych inwestycyj w porcie, gdyż niewątpliwie to nowe udogodnienie będzie miało siłę dużej atrakcji dla kapitału prywatnego, który będzie zaakwizowany widokami zwolnienia go przez Rząd od podatku dochodowego w pierwszych latach inwestycyj i prac organizacyjnych.

Dotychczas bowiem, mimo intensywnego rozwoju portu, dawała się odczuć, jak to kiedyś w jednem z swych przemówień gospodarczych określił gen. Dreszer, niejako „choroba morska", którą kapitał prywatny przechodził na odcinku inwestycyj portowych. Nowa ustawa stwarza dziś widoki szerokiego rozwoju dla tak oczekiwanej przez Gdynię akcji inwestycyjnej, którąby na terenie jej wszczął kapitał prywatny.

DOM SKŁADOWY W WOLNEJ STREFIE I ELEWATOR ZBOŻOWY.

Spodziewać się należy, że jedną z pierwszych inwestycyj, które pociągnie za sobą nowa ustawa będzie **budowa wielkiego domu składowego w wolnej strefie**, jak również realizacja oddawna pokutującego i nie zrealizowanego niestety, dotychczas planu **budowy elewatora zbożowego.**

Budowa tego ostatniego jest coraz bardziej palącą potrzebą, docenianą zarówno przez czynniki gospodarcze Gdyni, jak przez Rząd i przez polskie rolnictwo. Każdy dzień przynosi coraz jaskrawsze dowody konieczności jaknajszybszego zrealizowania tego planu.

Nowa ustawa jest wielkim krokiem, poczynionym przez Państwo dla utrzymania konsekwentnej i intensywnej linji rozwoju portu gdyńskiego, w którym dotychczas niemal wyłącznie Państwo było czynnikiem inwestycyjnym.

Ostatnie lata kryzysu, na których tle jeszcze efektowniej zarysowuje się ciągle biegnący w górę łuk linji rozwojowej Gdyni utrwaliły w sferach, reprezentujących kapitał prywatny uczucie pewności i wiary w przyszłość naszego młodego portu. Z drugiej strony jednak lata te poczyniły w samym tym kapitale tak poważne i niebezpieczne rysy, że nie może nawet wydawać się dziwnem, iż przed wszelkiemi rodzajami inwestycyj odczuwa on pewnego rodzaju odrazę.

Dlatego też ustawa marcowa posiada tak wielkie znaczenie. Daje ona poczucie ufności w Gdynię również poczucie realnej pewności opieki materjalnej ze strony Rządu.

CELOWA WSPÓŁPRACA SFER GOSPODARCZYCH GDYNI z BBWR.

Ostatnią ustawę uważać należy za posunięcie ogromnie celowe, przyczem tak samo, jak w przejawach ujemnych podkreślać należy czynniki, które się na nie złożyły, tak samo w danym wypadku niezmiernie celowego kroku Państwa stwierdzić trzeba jego źródło i sposób mądrego zrealizowania.

Sukces, jaki osiągnięty został przez sfery gospodarcze Gdyni, w tym jednym z licznych zresztą wypadków przypisany być musi nie tylko głębokiemu zrozumieniu, jakie zagadnienia naszego portu znajdują zawsze ze strony Sejmu Rzeczypospolitej, ale przedewszystkiem tej ścisłej współpracy, która łączy gdyńską Radę Interesantów Portu z klubem poselskim Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem, pozwalającej na stałe wspólne opracowywanie projektów i postulatów, opartych na źródłowych materjałach a mającej na celu w pierwszym rzędzie czynnik społeczny.

Tej ścisłej współpracy z Blokiem, a w danej sprawie osobistemu kontaktowi z najczynniejszym orędownikiem potrzeb Gdyni **posłem Tebinką** przypisać należy prędką i owocną akcję projektodawczą Rady Interesantów Portu, której etap obecny otworzył przed inicjatywą kapitału prywatnego tak szerokie i wdzięczne pole.

OPŁATY STEMPLOWE.

Ustawa z 18 marca reguluje również doniosłą sprawę zmiany w opłatach stemplowych, którą już kilkakrotnie szeroko omawialiśmy.

Przewiduje ona obniżenie opłaty stemplowej od warantów z 3 promil na 1 promil, zwolnienie od opłaty stemplowej weksli płatnych i wystawianych zagranicę, rozściągnięcie obowiązujących już od roku ulg i zwolnień od opłat stemplowych na przedsiębiorstwa magazynowe w porcie gdyńskim oraz szereg innych nowych ulg, wśród których podkreślić należy m. i. umożliwienie Ministrowi Skarbu obniżenia opłaty stemplowej od weksli sporządzonych w związku z finansowaniem eksportu lub zupełnego zwolnienia od opłaty.

M. A.

Akcja opracowywania historji ruchu niepodległościowego na Pomorzu

trwa w dalszym ciągu

Komitet Wykonawczy, wyłoniony na Zjeździe, b. działaczy niepodległościowych Pomorza, który odbył się w Toruniu w dniu 24 lutego 1935 — ustalił na swych ostatnich posiedzeniach szczegółowy program pracy, mający na celu wykonanie uchwał powziętych na zjeździe, a w szczególności zmierzający do zebrania i przygotowania materjału dla wszechstronnego opracowania historji ruchu niepodległościowego Pomorza. W związku z tem podzielono prace komitetu na 4 działy: a mianowicie: akademicko - gimnazjalny, — kulturalno - oświatowy i społeczno-gospodarczy, — pracy niepodległościowej kobiet, — oraz ruchu zbrojnego. Również postanowiono stosownie do uchwały Zjazdu utworzyć przy komitecie wykonawczym — komisję kwalifikacyjną, której zadaniem będzie opinjowanie b. działaczy niepodległościowych, na żądanie władz, instytucyj, organizacyj i zainteresowanych osób. Do załatwiania bieżących spraw komitetu wykonawczego powołano prezydjum, w którego skład weszli: prezes Dr. **O. Steinborn,** wiceprezesi Dr. **St. Gąsowski, Dr. K. Siudowski i Dr. Korzeniewski,** sekretarz **Dr. Dębski** i skarbnik **mgr. F. Konkolewski.**

Przy okazji prosimy ponownie b. pracowników niepodległościowych, by dla uzupełnienia ewidencji b. działaczy niepodległościowych Pomorza nadesłali do komitetu karty ewidencyjne, jak również swoje wspomnienia. Wszelką korespondencję należy przesyłać pod adresem: **Komitet Wykonawczy Zjazdu b. działaczy niepodległościowych Pomorza Toruń, ul. Mostowa nr. 11.**

Kwoty przeznaczone na zasilenie funduszu wydawniczego, o które uprzejmie prosimy, należy przekazywać na rachunek komitetu do Pomorskiej Wojewódzkiej Komunalnej Kasy Oszczędności w Toruniu (P. K. O. Nr. 208 852).

Za Prezydjum Komitetu Wykonawczego Zjazdu b. działaczy niepodległościowych Pomorza:

Prezes **Dr. Steinborn.** Sekr. **Dr. Dębski.**

O zniesienie taryfy łamanej na linji kolejowej Wejherowo—Zamostne

Staraniem B. B. W. R. zostały podjęte kroki u miarodajnych czynników o zniesienie taryf łamanych na linjach: Wejherowo—Zamostne i Puck—Krokowo. Starania te zostały uwzględnione tylko częściowo, gdyż władze kolejowe wprowadziły taryfę normalną tylko na linji Puck—Krokowo, a na linji Wejherowo—Zamostne nastąpiła jedynie nieznaczna obniżka taryfy kolejowej.

Na gminnym zjeździe gospodarczym Wejherowo-wieś zapadła uchwała podjęcia starań u władz kolejowych o wprowadzenie na linji Wejherowo—Zamostne taryfy normalnej.

W obecnym stanie rzeczy końmi przewozi się dosłownie dziesiątki wagonów ziemniaków, kamieni, zboża, pasz treściwych, a częściowo i nawozów sztucznych i mleka, które z całą pewnością przy stosowaniu normalnej taryfy szłyby koleją.

Przypuszczać należy, że miarodajne czynniki po zapoznaniu się z całokształtem sprawy, przywrócą również i na linji Wejherowo—Zamostne normalną taryfę kolejową, co przyczyni się niewątpliwie do ożywienia ruchu kolejowego i ograniczenia przewozu towarów drogą kołową.

Tegoroczne „Święto Lasu"

Obchód Święta Lasu zatacza coraz większe kręgi i skupia dla swej idei i celów coraz szersze rzesze społeczeństwa tutejszego, które związane tradycją z Borami Pomorskiemi odnosi się z całą życzliwością i uznaniem dla wysiłków i zamierzeń organizatorów i Komitetu Wykonawczego.

Jak dalece ważką jest sprawa wpojenia w nasze społeczeństwo doceniania i umiłowania naszych lasów, krzewienia idei poszanowania i racjonalnego użytkowania poszczególnych objektów leśnych, poznania korzyści jakie daje las racjonalnie użytkowany nietylko dla właściciela lasu, dla społeczeństwa, lecz dla całej gospodarki państwowej przez dodatni wpływ na kształtowanie się naszego bilansu handlowego niech świadczy fakt, że protektorat nad akcją obchodu Święta Lasu objęli p. p. Wojewoda Pomorski — Stefan Kirtiklis, Biskup Chełmiński — Ks. Dr. Stanisław Okoniewski, Dowódca O. K. VIII. — Generał Brygady Wiktor Thommee, Starosta Krajowy — Wincenty Łącki, Dyrektor Lasów Państwowych — Inż. Władysław Chwalibogowski.

W komitecie honorowym biorą udział pp. (w porządku alfabetycznym) Bała Fr., wiceprezydent m. Torunia; Bolt Ant. prezydent m. Torunia, Ceceniowski Konst., naczelnik wydziału; Czarliński-Schedlin Ad., dyrektor P. T. R.; Inż. Bog. Dobrzycki, prezes Dyrekcji Kolejowej w Toruniu; Donimirski Jan. prezes Izby Rolniczej; Gebel Hen., insp. szkolny; Ks. Prob. Dr. Jank; Kociurski Rom., dyr. gimn.; Ks. Dziekan Kozłowski; Prof. Kaz. Kulwieć; Laudowiczowa Wanda, dyr. gimn.; ppułk. Kar. Matzenauer, komendant m. Torunia; Moese Hen., dyr. gimn.; Nowakowski Stan., dyr. radjostacji; Przybylski Edw., prok. S. O.; Radłowski Rud., prezes S. O.; Dr. Rediger Fr., dyr. gimn.; Starzyński M., wicewojewoda pomorski; Skórewicz Ludomir, starosta powiatowy i grodzki w Toruniu; Sprzęglewska, dyr. gimn.; Szczepański Z., naczelnik wydziału woj.; Targowski Rom., dyr. gimn.; Tetzlaff H., naczelny redaktor „Dnia Pomorskiego"; Ks. prałat Wysiński.

Należy przypuszczać, że pod egidą i poparciem miejscowych władz naczelnych zamierzona akcja wyda należyte owoce i spełni nakreślone zadanie z korzyścią dla Lasów i Państwa.

Tanie sezony w uzdrowiskach

Już od 1 maja otwarte będą tanie sezony, zorganizowane przez Orbis w uzdrowiskach, narazie w Rabce, Iwoniczu, Szczawnicy, Jastrzębiu - Zdroju. Do 14 czerwca kuracjusze i goście korzystają na podstawie karnetu - legitymacji Orbisu ze zniżki 25 do 50 proc. na taksy kuracyjne, kąpiele i zabiegi, pensjonaty itd. Zapisy i informacje w Orbisie, który również udziela kredytu uprawnionym klientom (wojskowym i członkom zrzeszeń urzędniczych).

Z działalności Uniwersytetu Powszechnego im. Adama Skwarczyńskiego w Grudziądzu

Uniwersytet Powszechny im. Adama Skwarczyńskiego został zorganizowany w miesiącu październiku 1934 r. przez wyłonioną Komisję, w skład której weszli przedstawiciele prawie wszystkich organizacyj społecznych i zawodowych w Grudziądzu. Po ukonstytuowaniu się Zarządu utworzono Koło Prelegentów U. P. w liczbie 28, w skład którego weszli ludzie dobrej woli, którzy bezinteresownie wykładali przez cały czas trwania Uniwersytetu t. j. od 4 listopada 1934 r. do 14 kwietnia 1935 r.

Wykłady odbywały się w środy i niedziele w gimnazjum żeńskiem przy ul. Marji Curie-Skłodowskiej. Program wykładów obejmował zagadnienia: historyczne, społeczno-polityczne, gospodarcze, techniczne, przyrodnicze, geograficzne, literatury Polski współczesnej oraz ostatnich wydarzeń dziejowych. W okresie powyżej wymienionym odbyło się 66 wykładów w 79 godzinach. W skład wykładowców wchodzili nauczyciele szkół średnich, powszechnych, urzędnicy, redaktorzy, księża, wolne zawody. Ogólna ilość słuchaczy sięgała do 250 osób, którzy rekrutowali się z ludzi o wykształceniu wyższem, średniem i elementarnem. Wiek słuchaczy był różny. Począwszy od uczniów szkół średnich, a skończywszy na ludziach już u schyłku życia, jedni i drudzy bardzo pilnie uczęszczali na wykłady.

W dniu 14 kwietnia odbyło się uroczyste zakończenie wykładów, na program którego złożyły się występ chóru „Lutni" oraz wykład p. t.: „Przyczyny kryzysu światowego" i przemówienia prezesa Uniw. Powszechnego i Władz Szkolnych.

Widząc powyższe dane należy się wielkie uznanie dla organizatorów Uniw. Pow. jako też Zarządu i P. P. Prelegentów, którzy bezinteresownie dali tyle pracy i wysiłku, aby poziom kulturalny społeczeństwa w Grudziądzu podnieść jaknajwyżej.

Świecie

— **Rekolekcje wielkopostne w gimnazjum państwowem.** W dniach od 12 aż do 14 bm. odbywały się w tut. gimnazjum państwowem doroczne rekolekcje wielkopostne, w których poza młodzieżą gimnazjalną brała jeszcze udział miejscowa szkoła gospodarcza i szkoła wydziałowa. Nauki rekolekcyjne wygłaszał rektor seminarjum zagranicznego w Potulicach, ks. profesor Ignacy Posadzy. Czcigodny i ceniony prelegent wygłosił na wstępnie ciekawy bardzo odczyt, urozmaicony 200 oryginalnemi przezroczami, na temat „Polacy w Brazylji", dając w nim pogląd na swe przeżycia i spostrzeżenia podczas półtorarocznej podróży wizytacyjnej po kolnjach polskich Brazylji, przebywając tam poza linjami kolejowemi około 4.000 km na mule od osady do osady.

Chełmża

— **Zebranie Towarzystwa Upiększania Miasta.** W ub. poniedziałek o g. 19,30 zwołał do sali posiedzeń Rady Miejskiej w ratuszu prezes ks. prałat Szydzik zebranie Towarzystwa Upiększania Miasta, celem ożywienia go na nowo, gdyż od pewnego czasu, a zwłaszcza od śmierci śp. wiceburmistrza Nowickiego aktywność towarzystwa nieco zmalała. Przybyło około 25 osób, z zaproszonych bardzo dużo się niestety nie stawiło. Na marszałka zaproszono jednogłośnie ks. prałata Szydzika, który z swej strony na ławników powołał pp. Rydlewskiego Fr. i Jarzembowskiego, na sekretarza as. Szymańskiego. Po przeczytaniu statutu i uchwaleniu składki w wysokości 1,— zł kwartalnie dla członków okazało się, że towarzystwo w swoim czasie nie dokonało ustawą wymaganego zarejestrowania się, przeto siłą rzeczy przestało istnieć. Po bardzo długiej i rzeczowej dyskusji, w której brali żywy udział prawie wszyscy uczestnicy zebrania postanowiono założenie nowego towarzystwa o tej samej nazwie, tym samym służyć mające celom. Wybrano tymczasowy zarząd, w skład którego weszli: ks. prałat Szydzik, prezes, p. Jarzembowski, wiceprezes, p. Rydlewski Fr., sekretarz, p. Kryger, skarbnik, p. Weber, budowniczy, gospodarz, zaś jako członkowie not. dr. Wyszkowski i inż. Adamiec. Poza tem wybrano komisję, która ma opracować nowy statut. Wybrano do niej p. p. sędziego Balewskiego, Szudzińskiego, not. dr. Wyszkowskiego, dyr. Porębskiego, burm. Barwickiego, Rydlewskiego Fr. i as. Szymańskiego. Stare towarzystwo pozostawiło pokaźną kwotę 1090 zł majątku w gotówce, która w myśl dawnego statutu po wygaśnięciu towarzystwa przechodzi na rzecz gminy miejskiej. P. burm. Barwicki oświadczył jednak, że kwotę zwróci nowemu towarzystwu i prosi tylko o rozwinięcie energicznej akcji w zakresie działania towarzystwa, gdyż jest ono powołane do działania wiele dobrego i do podniesienia zewnętrznego wyglądu miasta.

— **Plantacja szlachetnej wikliny.** Sekcja gospodarcza przy Komitecie Miejskim BBWR zamierza w dniach najbliższych przystąpić do założenia poletka doświadczalnego z szlachetną wikliną na nieużytkach na Miałkuszu na ten cel przez Zarząd Miejski odstąpionych. Sekcja zatrudniać będzie bezrobotnych zrzeszonych w kole robotniczym przy Komitecie Miejskim BBWR.

SILVA RERUM

zebrał i zestawił Bolesław Busiakiewicz

KALENDARZYK HISTORYCZNY.

Co się kiedy i gdzie wydarzyło?

18 kwietnia.

1704 Konfederacja Warszawska ogłasza **akt detronizacji** króla Augusta II.

1799 Urodził się w Liczkowcach poeta **Tymon Zaborowski.**

1820 Urodził się w Spalato popularny kompozytor operetkowy **François v. Suppé.** (Oper. „Boccaccio", uwert. „Chłop i poeta", „Lekka kawalerja" i in.).

1824 Umarł w Missolungi genjalny poeta romantyczny **George Noel Gordon Lord Byron.**

1837 Urodził się w Krakowie powieściopisarz i autor licznych komedyj — **Edward Lubowski.**

1854 Umarł w Warszawie zasłużony muzyk-pedagog, dyrektor opery warszawskiej — **Józef Elsner,** nauczyciel Fryderyka Chopina.

1884 Uroczyste złożenie zwłok J. Ig. Kraszewskiego do **grobów zasłużonych** na Skałce w Krakowie.

1906 Katastrofalne **trzęsienie ziemi** w San Francisco.

1926 Umarła w Warszawie wybitna poetka **Marja Grossek-Korycka.**

19 kwietnia.

1560 Umarł w Wittemberdze słynny reformator religijny — **Filip Melanchton.**

1582 **Stefan Batory** nadaje przywileje Kozakom.

1773 Pamiętny **sejm porozbiorowy** w Warszawie i słynny na tym sejmie protest przeciwko rozbiorom Polski posła **Tadeusza Rejtana.** Historyczny ten wypadek uwiecznił na obrazie **Jan Matejko.**

1809 Bitwa pod Raszynem i bohaterski w tej bitwie zgon poety legjonowego **Cyprjana Godebskiego,** pułkownika 8-go pułku piechoty.

1826 Urodził się w Warszawie popularny ilustrator - karykaturzysta **Franciszek Kostrzewski.**

1847 Umarł w Rzymie poeta **Stef. Witwicki.**

1868 Urodził się w Dürren w Nadrenji znakomity współczesny kapelmistrz i kompozytor **Max v. Schillings.**

1900 Urodziła się w Brooklynie znakomita artystka dramatyczna i filmowa **Konstancja Talmadge,** siostra dwuch innych cenionych gwiazd ekranu: Normy i Natalji Talmadge.

1904 Umarł w Paryżu znakomity fizyk **Pierre Curie,** mąż sławnej naszej rodaczki Curiè - Skłodowskiej, współodkrywca (1898) radu i polonu. W roku 1903 małżonkowie Curiè uzyskali naukową nagrodę Nobla z zakresu fizyki.

Stowarz. Kupców Podróżujących w Gdyni

ma zasięg na całe północne Pomorze

W ostatnich dniach odbyło się nadzwyczajne zebranie Stowarzyszenia Kupców Podróżujących i Przedstawicieli Handlowych, przy licznym udziale członków i zaproszonych gości.

Zebranie zagaił prezes Stefan Kurzydłowski, sekretarzował p. Stanisław Kempiński. W komunikatach Zarządu stwierdzono, że statut Stowarzyszenia został zalegalizowany przez Województwo, przyczem dołączone zostały do Stowarzyszenia powiaty: **morski, kościerski, starogardzki, tczewski i kartuski.** Następnie omawiano oferty firm zagranicznych na wolne zastępstwa, poczem wyłoniła się ożywiona dyskusja, w której zabierali głos pp. Kaube, Głowacki, Oczkowski, Bobe i Kempiński. Na Targi Poznańskie wybrano dwóch delegatów: pp. Kurzydłowskiego i Kempińskiego.

Prezes Kurzydłowski wygłosił dłuższy referat o organizacji Stowarzyszenia, oraz o roli jaką odgrywa przedstawiciel handlowy, będący łącznikiem w transakcjach w handlu zamorskim.

Na zakończenie zebrania p. Feliks Kaube odczytał uchwałę Walnego Zebrania, w której przyznano prezesowi Kurzydłowskiemu dyplom honorowy członka Stowarzyszenia. Po wręczeniu dyplomu (artystycznie wykonanego przez artystę malarza Bolesława Justa), p. Kurzydłowski w pięknem przemówieniu podziękował za to wyróżnienie i zaprosił obecnych na wspólną kolację, podczas której wygłoszono szereg toastów. W miłym i serdecznym nastroju zebrani spędzili kilka godzin na towarzyskiej pogawędce.

W związku z krwawą awanturą w Orłowie

aresztowano 4 osoby

Jak już donosiliśmy, policja wszczęła energiczne śledztwo w związku z krwawą awanturą w **oberży Kuehla w Małym Kacku.**

Przesłuchano cały szereg świadków i **aresztowano cztery osoby,** których rysopis zgadzał się z opisem awanturników, podanym przez świadków.

Ze względu na dobro toczącego się śledztwa, nie możemy podać nazwisk aresztowanych. Jeden z nich **urodził się w Niemczech,** trzej pozostali pochodzą z Pomorza.

Doniosłe połączenie dwóch organizacyj

Kelnerzy Z. Z. P. P. G. H. w Toruniu przystąpili do ZZZ.

W sali hotelu „Pod Trzema Koronami" odbyło się walne zebranie członków Związku Zaw. Pracowników Przemysłu Gastronomicznego i Hotelowego (oddział w Toruniu). Zagaił je prezes p. Gołaszewski, witając zebranych członków miejscowych, jak również delegatów z Bydgoszczy i Inowrocławia pp. K. Dzikowskiego i P. Folera, St. Swędrę i G. Piszcza a także członków świeżo przyjętych przez balotowanie, poczem uczczono pamięć zmarłych kolegów przez powstanie z miejsc.

Z protokółu, odczytanego przez sekretarza p. Romana Tobolewskiego wynika, że wszyscy kandydaci, poddani w liczbie 11 balotowaniu, stanęli na wysokości zadania i **zostali przyjęci.**

Są to panowie: Antoni i Feliks Trokowscy, Rotwer, Talkowski, Wojnowski, Musiałowski, Teresiński, Gulczyńki, Foltyn, Orłowki i Leon Kaczmarek.

Natępnie jednomyślnie powołano na marszałka zebrania p. K. Dzikowskiego, delegata z Inowrocławia, na sekretarza p. J. Piszcza, delegata z Bydgoszczy, a na ławników pp. Wł. Kaczmarka i St. Jaroszewskiego.

Ze sprawozdań złożonych przez sekretarza oddziału p. Tobolewskiego, skarbnika p. Osmańskiego, kierownika biura p. Kończykowskiego i przewodniczącego komisji rewizyjnej wynika, że Oddział w Toruniu na 91 członków, saldo w gotówce wynosi 1718 zł, do maja 1934 wydano wypomóżek 560, stałych posad 64, książki znaleziono w należytym porządku. Zarządowi więc udzielono pokwitowania i na wniosek p. Wojnowskiego — podziękowania.

Pan Swędra wygłosił treściwy referat o szkodliwości rozbicia organizacji na dwa obozy, za co nagrodzony został ogólnem uznaniem i niemilknącemi brawami, któremi również oklaskiwano bardzo interesujący referat p. Dzikowskiego. Po tych referatach jednomyślnie z entuzjazmem przyjęto następującą

UCHWAŁĘ:

My kelnerzy toruńscy, członkowie Z. Z. P. P. G. H. na zebraniu walnem powzięliśmy uchwałę przystąpić z całym majątkiem ruchomym i martwym Oddziału do Z. Z. Z. Zw. Zaw. Kelnerów i Pokrewnych Zawodów w Polsce.

Po przyjęciu tej doniosłej rezolucji, istotnie dowodzącej dojrzałości sądu i wysokiego poziomu społecznego i moralnego członków, odbyły się

WYBORY.

Powołani zostali:

Zarząd: p. Władysław Gołaszewski — prezes, p. Józef Kończykowski — wiceprezes, Rom. Tobolewski — sekretarz, Stan. Jaruszewski — zastępca, Stan. Osmański — skarbnik.

Komisja rewizyjna: pp. Stan. Gorzka, Wł. Kaczmarek, K. Wojnowski.

Przewodniczący Kasy Pogrzebowej: p. Stan. Gorzka.

Chorąży: p. Zdz. Rudnicki.

Jako **delegatów** na zjazd krajowy do Warszawy uchwalono wysłać pp. Wł. Gołaszewskiego, Rom. Tobolewskiego i Stan. Osmańskiego.

Smutny epilog spółki handlowej dwóch żydowskich kupców

Najpierw wsiąkły pieniądze, później towar, a w końcu także p. Salomon

Kupiec żydowski **p. Hirsz Datner** wszedł w charakterze wspólnika do interesu swego **35-letniego współwyznawcy kupca Salomona Kleinberga,** zam. również — po wydaleniu z Niemiec — w Bydgoszczy, obecnie zaś w Katowicach. Właściwie był to interes tylko dla imć pana Salomona gdyż p. Datner w tym wypadku odegrał jedynie smutną rolę przysłowiowego Zabłockiego, z tą tylko różnicą, iż Zabłocki nieszczególnie wyszedł na mydle, a pan D. na konfekcji. W stylu telegraficznym sprawa przedstawia się następująco:

Datner wpłacił, jak przystoi na solidnego kupca przystępującego do spółki **1.700 zł** (słownie tysiącsiedemset złotych), Kleinberg zagarnąwszy gotówkę udał się do Łodzi, **zakupił za 4.000 towarów, które następnie z wielką wprawą w bardzo krótkim czasie sprzedał.** Rzecz cała leży w tem, iż pan Salomon nie wpłacił swemu wspólnikowi ani — jak się to mówi — złamanego grosza zysku, a ponadto w kieszeni swojej utopił wpłaconą sumę 1.700 zł.

P. Datner skierował sprawę do sądu, ściślej mówiąc — do prokuratury, jako, że nawet laik poznałby się odrazu, iż sprawa ma podłoże kryminalne. Odbyła się rozprawa. **Kleinberg wraz ze swoją żoną zasiedli na ławie oskarżonych,** a Datner na ławie świadków. W wyniku przeprowadzonej rozprawy sąd spółkę handlową pp. Kleinberga i Datnera ostatecznie zlikwidował, orzekając, iż **p. Salomon postąpił nieuczciwie, a co za tem idzie zostaje skazany na 8 miesięcy więzienia.** Wykonanie kary zawiesił sąd skazanemu na 3 lata, jednak pod tym warunkiem, iż Kleinberg do dnia 1-go stycznia 1936 roku uczciwie spłaci Datnera.

Kleinbergową sąd od winy i kary uwolnił.

Dwie kozodójki w toruńskim Okrąglaku

Chciały mieć tanie wiktuały

Święta „za pasem", każdy więc robi przygotowania — a przedewszystkiem zaopatruje odpowiednio swe śpiżarnie, by i samemu dobrze podjeść i ewentualnie gości („Gość w dom — Bóg w dom") godnie przyjąć.

Podobnego zdania były siostry Eleonora i Stanisława Ciesielskie ze wsi Dębiny w powiecie toruńskim. Przygotowania do świąt wielkanocnych robiły już od dłuższego czasu, ale nie robiły tak, jak inni, t. zn. nie kupowały potrzebnych wiktuałów, lecz w zwyczajny sposób je kradły.

Korzystały mianowicie z okoliczności, że młodsza, Stanisława Ciesielska, pracowała w charakterze służącej u właściciela składu kolonjalnego i restauracji p. Grelewicza, w Toruniu przy ul. Wielkie Garbary. Od szeregu dni łakoma Stasia wynosiła ze składu wódki, likiery, najlepsze tytonie, szynki, kiełbasy, owoce i inne smaczności, a jej siostra odbierała te pakunki od niej w jednej z bocznych ulic i wozem transportowała wprost do Dębiny.

I możeby wywiozły cały sklep p. Grelewicza, gdyby w środę popołudniu nie zjawiła się w Dębinach niespodzianie policja, która przeprowadziła na furmance rewizję, wszystkie skradzione przedmioty zabrała, a służącą Stanisławę aresztowała i zawiozła do toruńskiego „okrąglaka".

Druga siostrzyczka „sympatyczna" Elcia, choć jej podczas rewizji nie było w Dębinach, nie ujdzie przed bacznem okiem policji i napewno dotrzyma towarzystwa kochanej Stasi przy świątecznem „dojeniu kozy".

Wędrowni agenci „naciągają" na nową Pożyczkę Inwestycyjną

Zapisywać się tylko bezpośrednio w bankach

Ministerstwo Skarbu uzyskało informację, że agenci Gospodarczego Zakładu Kredytowego, Sp. z o. o. w Krakowie **nieprawnie** zajmują się zbieraniem od ludności deklaracyj na 3 proc. Premjową Pożyczkę Inwestycyjną. Przy zapisach agenci ci pobierają kilkunastozłotowe wpłaty i dają zobowiązania rozłożenia spłat pozostałej sumy na przeciąg kilkudziesięciu miesięcy.

Agenci wspomniani grasują przeważnie wśród rolników małorolnych.

Działalność ich jest szkodliwa dla interesu publicznego i zawiera w sobie znamiona przestępstwa ściganego z art. 268 k. k. To też urząd śledczy w Toruniu zajął się z całą energją przedewszystkiem zdemaskowaniem i aresztowaniem tych agentów dla przekazania ich władzom sądowym, oraz konfiskatą wszelkich druków przy nich znalezionych jako to odezw, ulotek, deklaracyj.

Należy przypomnieć tu podobne afery w swoim czasie przeprowadzane z „dolarówkami". Wpłacali ludziska zadatki, pierwsze raty itd. po to, żeby nigdy swej dolarówki nie otrzymać. Bank się w pewnej chwili zlikwidował i pieniądze przepadły.

Międzynarod. spotkanie piłkarskie

Na pierwszy dzień świąt wielkanocnych Toruński Klub Sportowy zakontraktował niemiecki **Fussball-Club „Victoria"** z Piły (Schneidemuehl).

Będzie to niewątpliwie nadzwyczaj ciekawe spotkanie, forma **T. K. S.** bowiem jest doskonała, o czem świadczą dobitnie uzyskane ostatnio wyniki.

„Victoria", która w okręgu granicznym uzyskała mistrzostwo ligi, zademonstruje grę opartą na modnym dziś w Niemczech systemie **„WM",** stosowanym z wielkiem powodzeniem przez niemiecką drużynę narodową. System ten w Toruniu dotąd niewidziany, zaprząta umysły piłkarzy całego kontynentu, ponieważ wprowadza zasadnicze zmiany w ugrupowaniu drużyny.

Miłośnicy piłki nożnej będą mieli okazję do oceny ścierających się obecnie odmiennych systemów gry, nowego stosowanego przez czołowe drużyny zawodowe angielskie w szczególności przez słynny „Arsenal" i przejętego przez wszystkie kluby niemieckie, a dawnego któremu hołdują dotąd polskie drużyny.

Ciekawe te zawody odbędą się o godzinie **15,30 na boisku miejskiem przy Szosie Chełmińskiej,** które wyjątkowo na spotkanie to udzielone zostało **T. K. S'owi.**

Giełdy

BYDGOSKA GIEŁDA ZBOŻOWO-TOWAROWA

z dnia 18. 4. 1935 r.

Żyto 14,25—14,50; pszenica stand. 15,25—15,75; jęczmień: brow. 18,75—19,25; jednolity 17—17,50; zbiorowy 16—16,75; owies 14—14,75; mąka żytnia: gat. IA 0—55 proc. wł. w. 22,75—23,25; gat. IB 0—65 proc. wł. w. 21,25—21,75; gat. II 55—70 proc. wł. w. 16—16.50; razowa 0—95% wł. w. 16.50—17; poślednia pon. 70% wł. w. 12.50—13; mąka pszenna: gat. IA 0—20 proc. wł. w. 28—30; gat. IB 0—45 proc. wł. w. 26,25—27,25; gat. IC 0—55 proc. wł. w. 25,50—26,50; gat. ID 0—60 proc. wł. w. 24,50—25,50; gat. IE 0—65 proc. wł. w. 23,50—24,50; gat. IIA 20—55 proc. wł. w. 21,50—22,50; gat. IIB 20—65 proc. wł. w. 21—22; gat. IID 45—65 proc. wł. w. 19,75—20,75; gat. IIF 55—65 proc. wł. w. 15,25—15,75; gat. IIIA 65—70 proc. wł. w. 14,25—15,25; gat. IIIB 70—75 proc. wł. w. 12,25—12,75; razowa 0—95 proc. wł. w. 16,75—17,25; otręby żytnie wymiał stand. 10,75—11,25; pszenne miałkie stand. 10,50—11; pszenne średnie stand. 10,50—11; pszenne grube 11,25—11,75; jęczmienne 10,50—11,50; rzepak zimowy bez worka 40—42; rzepik zimowy bez worka 36—37; mak niebieski 33—36; gorczyca 33—35; siemię lniane 45—47; peluszka 29—32; wyka 31—33; seradela 12—13,50; groch: polny 26—30; Wiktorja 31—36; Folgera 26—30; tymotka czyszczona 45—55; łubin: niebieski 9,75 do 10,50; żółty 11—12; rajgras angielski 90—110; koniczyna: żółta, odłuszczona 60—75; biała 70—100; czerwona surowa 80—100; czerwona czyszczona 115 do 130; szwedzka 190—230; ziemniaki: jadalne pomorskie 4,25—4,75; fabryczne za kg% 0,13½; płatki ziemniaczane 11—11,50; makuch: lniany 18,50—19; rzepakowy 13—13,50; kokosowy 15—16; wytłoki suszone 8—9; słoma żytnia: luzem 3,25—3,75; prasowana 3,50—4; siano nadnoteckie luzem 8—9; śrut soja 19—19,50.

Ogólne usposobienie: niejednolite.

GDAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

z dnia 19. 4. 1935 r.

Ostatnie notowania gdańskiej giełdy zbożowej: pszenica 128 funt. kons. 9.55; żyto 120 funt. kons. 8.10—9.55; jęczmień I jakości eksp. 11.00—11.60; jęczmień średni w/g próby 10.40—10.75; jęczmień 114/115 funt. eksp. 110/11 funt. eksp. 9.80; jęczmień 105/106 funt. eksp. 8.80; owies kons. 8.40—9.80; otręby żytnie 6.20; otręby pszenne 7.25—7.50.

Notowania powyższe rozumieją się w guldenach gdańskich za 100 kilo. Tendencja: słaba.

GDAŃSKA GIEŁDA PIENIĘŻNA

z dnia 19 kwietnia 1935 r.

Na wczorajszej giełdzie pieniężnej notowano: złoty 57,73—57,85; dolar 3.05½—3.07½; marka niemiecka 113½—116.

Za dewizy płacono:

Warszawa 57,73—57,84; Berlin 123.13—123,37; Nowy Jork 3.0600—3.0660; Londyn 14,84—14,88.

Notowania powyższe rozumieją się w guldenach gdańskich.

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ

z dnia 19. 4. 1935 r.

Dewizy

Belgja 89.85, 90.15, 89,55; Holandja 358.00, 358.90, 357,10; Londyn 25.68, 25.81, 25.55; Nowy Jork telegr. 5,30½, 5,33½, 5,27½; Paryż 34.96½, 35.05, 34,88; Praga 22.15, 22.20, 22.10; Szwajcarja 171.60, 172.03, 171.17; Helsingfors 44.20, 44.32, 44,08.

Tendencja: niejednolita.

Akcje

Bank Polski 88,50—88,25; Starachowice 16,50.

Tendencja: utrzymana.

Papiery wartościowe

3 proc. poż. budowlana 45.10; 5 proc. poż. konwersyjna 67; 5 proc. poż. kolejowa 62; 4 proc. poż. premj. dol. 53,75; 7 proc. poż. stabiliz. 67—67,25; 4½ l. z. ziemskie 50,75; 8 proc. l. z. ziemskie złot. 48,50; 5 proc. l. z. m. Warszawy 1933 r. 59,50—60,25; 6 proc. obl. Warszawy 1925 r. VIII. i IX. em. 62,50.

Tendencja: dla pożyczek przeważnie mocniejsza

Następna giełda we wtorek po świętach.

Dzień w Toruniu

piątek 19 kwietnia

Kalendarzyk rzym.-kat.
Piątek: Jerzego — Sobota: Teodora

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY w dniu 19 bm.

Naogół pogoda słoneczna o większem zachmurzeniu z możliwością przelotnych deszczów w dzielnicach zachodnich i południowych. Ciepło. Umiarkowane chwilami dość silne i porywiste wiatry z kierunków wschodnich.

NOCNY DYŻUR APTEK

Dziś i jutro dyżurują w śródmieściu Apteka Centralna, ul. Chełmińska; — na Bydgoskiem Przedm. — Apteka św. Anny: ul. Mickiewicza 98 (od godziny 22 do rana); na Mokrem — Apteka pod Łabędziem, ul. Kościuszki (od godz. 22 do rana).

TEATR ZIEMI POMORSKIEJ.

W piątek i sobotę teatr nieczynny.
Niedziela 21 bm. — „Zwyciężyłem kryzys“ — wieczorem.

REPERTUAR KIN.

CORSO: „Golgota“.
Inne kina nieczynne.

— **Komisja dla rejestracji pojazdów mechanicznych** będzie urzędowała w Toruniu w dniach 4 i 18 maja od godz. 8—12 przed południem.

Informator dla przyjezdnych w Toruniu

Z miasta

— **Przedsprzedaż biletów na świąteczne przedstawienia Teatru Ziemi Pomorskiej** w kasie przedsprzedaży — Towarzystwo Krajoznawcze (Ratusz) dzisiaj w piątek i jutro w sobotę od godz. 9 rano do 6 wieczór — w dnie świąteczne od godz. 1 w południe.

— **Dla biednych dzieci na święcone** złożyli w odministracji „Dnia Pomorskiego“ pp. dr. Zygmuntostwo Beeli zł 10.

— **Z życia harcerek w Toruniu.** W dniu 10 bm. ukończony został kurs łączności. — Egzamin z wynikiem dobrym złożyło 30 druhen. Kurs zakończono wspólną fotografją.

W niedzielę, 14 bm. odbyła się wycieczka VII drużyny 20 druhen do Cierpic, celem zrealizowania programu zlotowego części przyrodniczej. Plon był bardzo obfity. — poznanie Cierpic, jako rezerwatu roślin na Pomorzu. Wycieczkę prowadziła phm. Kowalczykówna, łącznie z p. Melochem, specjalistą-przyrodnikiem.

— **Zabawa taneczna 8 bataljonu saperów** zapowiedziana jest na drugie święto Wielkiej Nocy a więc w poniedziałek, 22 kwietnia o godz. 18 w „Tivoli“ ul. Bydgoska 12. Przygrywać będzie własna orkiestra 8 bataljonu saperów a do tańca zespół jazzbandowy.

— **Kradzież, nierząd i pijaństwo.** W ciągu dnia środowego 17 bm. przytrzymano w Toruniu 1 osobę za kradzież, 1 osobę za uprawianie nierządu zarobkowego i 1 osobę za wałęsanie się po terenie wojskowym, które osadzono narazie w areszcie policyjnym, oraz 2 osoby za nadużycie alkoholu, z których jedną po wytrzeźwieniu odstawiono do Starostwa Grodzkiego.

Pozatem zgłoszono w Toruniu 2 wypadki drobnych kradzieży, z których 1 wykryto oraz spisano 1 doniesienie za wybicie 2-ch szyb latarni ulicznej w ul. Kraszewskiego.

Z Teatru Ziemi Pomorskiej. Dziś, w piątek i jutro w sobotę Wielkiego Tygodnia — teatr nieczynny.

Repertuar świąteczny teatru Ziemi Pomorskiej. W dnie świąteczne ukażą się wznowienia najbardziej sukcesowych utworów. W niedzielę wieczorem dana będzie doskonała komedja Pawła Vulpiusa **„Zwyciężyłem kryzys“.** — W poniedziałek po południu po cenach zniżonych, arcywesoła komedja Wincentego Rapackiego **„Człowiek który nie pije“** — wieczorem zaś, ciesząca się wielkiem powodzeniem współczesna komedja W. Lichtenberga **„Mecz małżeński“.** W środę będzie powtórzona znakomite sztuka Szaniawskiego **„Most“.**

Nowa premjera ukaże się na scenie toruńskiej w sobotę, 27 bm. Będzie nią znakomita komedja Jakóba Deval'a pt. **Towariszcz“.** Próby z niej odbywają się pod reżyserją Dra Pobóg-Kielanowskiego z zespołem, złożonym z najlepszych sił teatru.

Równocześnie będą się odbywały przygotowania nowej premjery Józefa Korzeniowskiego **„Wąsy i peruka“,** pod reżyserskim kierunkiem Hanny Małkowskiej.

Z URZĘDU STANU CYWILNEGO.

W środę, dnia 17 kwietnia zgłoszono:

Urodzenia: robotnik Stefan Wiśniewski (córkę).

Śluby: malarz Władysław Brzustowicz z Gertrudą Kulwicką; robotnik Stefan Hoppe z Teodorą Frątkiewiczówną; ślusarz Antoni Kamiński z Jadwigą Kotewiczówną; robotnik Franciszek Wiśniewski z Zofją Urbaniakówną.

Zgony: muzyk Bronisław Kruszczyński 26 lat, Jagiellońska 20; robotnik Kazimierz Liczkowski 26 lat, J. Fałata 36; kołodziej Stanisław Jóźwiak, 14 p. p., 23 lata; Agnieszka Wysocka, 44 lata, Szosa Chełmińska 68.

Dziwnemi drogami chadza logika i buchalterja elektrowni w Toruniu

Szanowny Panie Redaktorze!

W związku z notatką, jaka się ukazała pod tytułem „Trzy po trzy elektrowni toruńskiej“ w poniedziałkowym numerze „Dnia Pomorskiego“ z dn. 15 bm. proszę o danie mi możności poddania pod sąd opinji publicznej szczegółów tej sprawy.

Wyprowadziłem się z mieszkania w dniu 9 stycznia 1935 r.; klucze od tego mieszkania przy ul. Mickiewicza 76 oddałem 9. I. o godz. 20,45.

W dniu 8. I. zgłosiłem w Elektrowni, że wyprowadzam się do innego mieszkania. Mieszkanie przy ul. Mickiewicza 76 zajął inny lokator już 10. I.

Za stare mieszkanie z ul. Mickiewicza 76 otrzymałem rachunek z adnotacją, że stan licznika elektr. był sprawdzany 28. I.

Na moją interwencję Elektrownia zmieniła datę z 28. I. na 8. I. Znów interwenjowałem pisemnie. W odpowiedzi otrzymałem pismo podpisane przez p. dyrektora Elektrowni, że licznik był sprawdzany 9. I. I tym razem Elektrownia znów się pomyliła i nie udało jej się, po raz trzeci.

Są już trzy daty: 28. I., 8. I. i 9. I. i żadna z tych dat nie jest zgodna z prawdą.

W tym stanie rzeczy część rachunku zł. 4,49 za prąd za mieszk. przy ul. Mickiewicza zatrzymałem chwilowo do czasu wyjaśnienia sprawy.

W odpowiedzi Elektrownia 9. IV. zamknęła mi dopływ prądu na nowem mieszkaniu przy ul. Słowackiego 55, pomimo, że płacę za prąd i gaz regularnie wszystkie rachunki w tut. Elektrowni i Gazowni przeszło od lat 15-tu pomimo, że wszystkie rachunki z nowego mieszkania opłacam regularnie z wyjątkiem zakwestjonowanych w związku z przeprowadzką.

Pan dyrektor Elektrowni, do którego zwróciłem się telefonicznie, oświadczył mi z nonszalancją „Niech Pan wniesie na mnie zażalenie“.

W dniu 10 kwietnia br. zapłaciłem tę drobną resztę zł. 4,49 za prąd z mieszkania przy ul. Mickiewicza, chociaż tej pretensji nie uznaję i będę jej dochodził na drodze sądowej. Zapłaciłem jedynie, aby nie dać powodu do dalszego zatrzymywania dopływu prądu. Wpłatę uskuteczniłem 10 bm. o godz. 9 rano w elektrowni. Do chwili obecnej, t. j. godz. 17,30 dnia 11 bm. elektrownia złośliwie zatrzymuje nadal dopływ prądu.

Prawnie jest to niedopuszczalne, z punktu widzenia handlowego również niedopuszczalne a jak to nazwać z punktu widzenia obywatelskiego?...

Jako stały prenumerator **„Dnia Pomorskiego“** proszę W. Szan. Pana Redaktora uprzejmie o poruszenie tej sprawy na łamach swego pisma. **Ł. P.**

* * *

Równocześnie z powyższem otrzymaliśmy od innej prenumeratorki „Dnia Pomorskiego“ skargę na postępowanie elektrowni, która, pobrawszy 50 groszy przy jednym rachunku za upomnienie przez usta urzędnika, w okienku uparcie dopominała się powtórnego zapłacenia tej, nawiasem mówiąc, wysokiej grzywny. Na kategoryczne stwierdzenie zainteresowanej, że owe 50 gr. zostały już zapłacone, co można i należy sprawdzić, „pan z okienka“ gburowato obstawał przy swojem, wreszcie zorjentowawszy się, załatwił długotrwały spór krótkiem „przepraszam, omyliłem się“.

Dziwnym zbiegiem okoliczności (albo też należy to do systemu) gdy pierwsza interesantka odchodziła od okienka, z następną wywiązał się identycznie taki sam spór o 50 gr. jakoby należne, a w rzeczywistości już zapłacone; spór zakończony również przyznaniem: „przepraszam, to omyłka!“

Co najkomiczniejsze w tej smutnej sprawie, to jest to, że w nowym rachunku za zużyty prąd elektrownia, uprzedzając wypadki, **już zgóry policzyła 50 gr. „za upomnienie“, które niewiadomo, czy będzie potrzebne.**

Lubicz

— **Konkurs dobrego czytania Z. S.** W sobotę odbyło się w świetlicy żeńskiej Z. S. zakończenie konkursu czytania dobrej książki, odbywającego się pod przewodnictwem referentki wychowania obywatelskiego Józefy Sadowskiej.

Na zakończenie konkursu przyjechała komisja powiatowa w osobach: pow. ref. wych. ob. mgr. Wojtasia, oraz komendanta pow. por. Jastrzębskiego.

Pan mgr. Wojtaś w swobodnej pogawędce z konkursistkami — stwierdził sumienne przeczytanie książek. Następnie dziękował strzelczyniom i ich referentce p. Sadowskiej za gorliwą pracę, zachęcając strzelczynie do dalszego, dobrego czytania książek — gdyż konkurs ten ma być tylko bodźcem do dalszej pracy.

— **Zebranie Kółek Rolniczych.** W ubiegłą niedzielę, t. j. dnia 14 bm., odbyło się w Lubiczu kwartalne zebranie Kółek Rolniczych gminy Bielawy z udziałem 75-ciu członków Kółek Rolniczych: **Lubicz, Grębocin, Rubinkowo** i Kaszczorek-Złotorja.

Przewodniczący p. Wincenty Śmieszny udzielił głosu powiatowemu inspektorowi Zakł. Ubezp. Wzajemnych p. Olszowemu, który w dłuższym referacie omówił sprawę ubezpieczeń, zwłaszcza gradowych, nad którym to referatem wyłoniła się ożywiona dyskusja.

Przechodząc do dalszego punktu obrad, przewodniczący udzielił głosu instruktorowi T. R. P. Łęgowskiemu, który omówił bieżące sprawy gospodarcze i organizacyjne. — Między innemi poruszył prelegent sprawę zbytu produktów rolnych i zakupu artykułów potrzebnych rolnikowi, pomoc leczniczą dla pracowników rolnych, ustawodawstwo oddłużeniowe itp.

Po obszernej i bardzo ożywionej dyskusji stawili zebrani cały szereg wniosków, zmierzających do poprawy sytuacji w rolnictwie, zwracając się do Zarządu T. R. P. aby tenże rozpoczęte prace w kierunku utworzenia spółki zbytu i zakupu, opartej na zasadach spółdzielczych, kontynuował w dalszym ciągu.

Z Konfraterni Artystów

Otrzymaliśmy wczoraj list następującej treści:

Toruń, 18. 4. 1935 r.

Do Redakcji „Dnia Pom.“
w miejscu.

Wobec omyłkowo opuszczonego w sprawozdaniu o walnem zebraniu Konfraterni Art. nazwiska prof. E. Grossa, wybranego w skład nowego Zarządu, uprzejmie prosimy o umieszczenie odpowiedniego uzupełnienia w poczytnem piśmie WPanów.

Za Zarząd: (—) K. Sylwestrowicz, pisarz.

Turzno

— **Zebranie Kółek Rolniczych.** W Turznie odbyło się kwartalne zebranie Kółek Rolniczych, działających na terenie gminy (zbiorowej) Turzno, a mianowicie: Turzno, Kamionka, Gostkowo, Brzezinko, Młyniec i Jedwabno. — Prezes Tow. Roln. Powiat. p. Władysław Adamczyk z Rogówka udzielił głosu inspektorowi Pom. Izby Roln. p. inż. Skrzypkowi, który wygłosił obszerny i bardzo aktualny referat na temat: „Gospodarski chów inwentarza“, wzbudzając wśród zebranych ogólne zainteresowanie. — Następnie powiatowy lekarz weterynarji p. dr. Grabowiecki, zaznajomił zebranych z najważniejszemi chorobami zwierząt gospodarskich, oraz środkami i sposobami zwalczania tych chorób. Nad referatami wyłoniła się bardzo ożywiona dyskusja, w której na skutek stawianych przez zebranych licznych pytań, pp. referenci wyjaśnili cały szereg zagadnień hodowlanych i weterynaryjnych ku ogólnemu zadowoleniu zebranych kółkowiczów.

Zkolei prezes T. R. P. p. Wł. Adamczyk omówił bieżące sprawy gospodarcze, jak np. kwestję obniżki kosztów przemiału zboża, sprawę zbytu płodów rolnych i żywca rzeźnego itp. Po obszernej dyskusji, w wolnych wnioskach zebrani wyrazili życzenie, aby Zarząd T. R. P. zrealizował rozpoczętą pracę w kierunku zorganizowania odpowiedniej instytucji zbytu płodów rolnych i zakupu potrzebnych rolnikowi artykułów, w formie spółki opartej na zasadach spółdzielczych. — Pozatem postanowiono zorganizować w poszczególnych Kółkach Rolniczych zbiorowe szczepienie ochronne trzody chlewnej.

Wkońcu instruktor T. R. P. p. Łęgowski omówił sprawy organizacyjne, oraz przypomniał zebranym, aby we własnym dobrze zrozumianym interesie nie zwlekali z uporządkowaniem swych spraw finansowo-rolnych przy pomocy wydanych przez Rząd ustaw oddłużeniowych, jak również zwracał uwagę na obowiązek ciążący na pracodawcach, zapewnienia opieki leczniczej pracownikom rolnym.

Chełmno

— **Mistrzostwa szermiercze Korpusu Kadetów.** W dniach 6 i 7 bm. zostały rozegrane szermiercze mistrzostwa Korpusu Kadetów Nr. 2 przy udziale 65 zawodników.

W szabli zwyciężył kadet Kassin przed kadetem Czaplickim i Kalinieckim. We florecie zwyciężył kadet Kassin przed kadetem Indulskim i Czaplickim. W walce bagnetem pierwsze miejsce zdobył kadet Kaliniecki, na dalszych miejscach uplasowali się kadet Birnbaum i kadet Neulinger.

Mistrzostwo wszechbroni: bagnet, floret, szabla — zdobył kadet Czaplicki po rozgrywce z kadetem Kalinieckim.

Najlepszymi zawodnikami na planszy byli: kadet Czaplicki, którego cechowała przez cały czas walki czystość akcji i techniczne ich wykończenie oraz kadet Kassin prowadzący wszystkie walki z dużą rutyną. Akcje jego cechowała duża różnorodność i błyskotliwość. Zapowiada się na dobrego szermierza pulistę.

Zawodom będącym dobrą propagandą szermierki, przyglądało się dużo publiczności.

Od Administracji

Zawiadomienia i komunikaty o zabawach, zebraniach towarzyskich, dancingach i innych imprezach dochodowych, urządzanych przez organizacje społeczne, podlegają opłacie ogłoszeniowej i nie będą umieszczane bezpłatnie w dziale kroniki lokalnej.

Zwracamy się z prośbą do wszystkich organizacyj, aby wzmianek tych nie nadsyłały do Redakcji, lecz kierowały je bezpośrednio do Administracji naszego pisma, wraz z przypadającą opłatą, która wynosi po 25 gr. od wydrukowanego wiersza.

Na usługach nauki i techniki

Pierwsze meteorologiczne obserwatorjum wysokogórskie w Polsce

W związku z wiadomością o powziętym przez LOPP zamiarze niezwłocznego przystąpienia do budowy pierwszego w Polsce wysokogórskiego obserwatorjum meteorologiczno-atmosferycznego zwróciliśmy się z prośbą o bliższe informacje do dyrektora P. I. M. inż. dr. Jana Lugeon, który udzielił nam na ten temat ciekawych objaśnień.

— Projektowane obserwatorjum meteorologiczno astronomiczne — zaczyna p. prof. Lugeon — znaczeniem swojem przewyższy wszystkie istniejące dotąd w Europie tego rodzaju placówki, dzięki całkiem nowym i oryginalnym instalacjom dla przewidywania pogody, oraz dzięki udoskonalonym przez P. I. M. w czasie wyprawy polarnej na wyspy Niedźwiedzie w r. 1932-33 metodom radjoelektrycznym.

— Gdzie zbudowane będzie nowe obserwatorjum?

— Nowe obserwatorjum stanie we Wschodnich Karpatach, w Górach Czarnohory, na szczycie Popiwanie („Szczyt Rozśpiewany"). Szczyt ten wznosi się na 2.078 m. nad poziomem morza. Wysiadłszy z pociągu w Worochcie jedzie się autem do Żabiego, a następnie furmanką do odległej o 25 km wsi Szybene. Stąd po 5-ciogodzinnem wspinaniu się po wąskiej ścieżynie górskiej dochodzi się na miejsce przeznaczenia.

— Dlaczego wybór padł na punkt tak odludny i niedostępny?

— Na decyzję naszą wpłynęło nader korzystne położenie Popiwana pod względem tak meteorologicznym, jak i geograficznym. Nowe obserwatorjum będzie najdalej na wschód wysuniętą europejską placówką meteorologiczną — następna znajduje się bowiem aż na Uralu. Popiwan wznosi się u zakończenia pasma gór, ciągnących się od Alp po Bałkany, jest zatem punktem, na którym morski klimat Europy graniczy z eurazjatyckim klimatem kontynentalnym. Położenie to nadaje się dla robienia pomiarów radjo-roniometrycznych, dla umiejscowienia zaburzeń elektrycznych w atmosferze, dla wyznaczania frontów masy powietrza — wszystko zaś na podstawie współdziałania z obserwatorjum P. I. M. w Jabłonnie.

— Czy mógłby pan dyrektor współdziałanie to objaśnić na przykładzie?

— Z ławością: jeżeli przyrządy obserwatorjum w Jabłonnie wyznaczają kierunek, w którym znajduje się ognisko zaburzenia atmosferycznego, a równocześnie przyrządy na Popiwanie znaczyć będą kierunek tego samego ogniska — przecięcie tych dwóch kierunków wskaże dokładne położenie geograficzne zaburzenia. Jest to system używany w żegludze i lotnictwie dla ustalenia miejsca, w którem znajduje się samolot, czy statek.

— Jakie znaczenie będzie miało obserwatorjum dla pasażerskiej komunikacji lotniczej?

— Położona na linji lotniczej Lwów — Czerniowce — Konstantynopol, placówka meteorologiczna oddawać będzie tej linji nieocenione usługi.

— Czy P. I. M. nie dokonywał dotąd żaddnych pomiarów w górach?

— Stosownie do międzynarodowego porozumienia instalowane dotąd przez P. I. M. na kilku szczytach Karpat i Tatr opadomierze górskie (t. zw. totalizatory) okazały się niewystarczające. Sytuacja budżetowa P. I. M.-a nie pozwalała wszakże dotąd na stworzenie pracującej stale placówki górskiej. Dzisiaj, dzięki inicjatywie prezesa Tow. Przyjaciół Huculszczyzny, wicemin. spraw wojsk. gen. Kasprzyckiego, prezesa LOPP, gen. inż. L. Berbeckiego i wicemin. komunikacji inż. A. Bobkowskiego, i dzięki środkom dostarczonym przez LOPP, mamy możność urządzenia projektowanego oddawna wysokogórskiego obserwatorjum meteorologicznego, które działalność swą rozpocznie już w jesieni bieżącego roku.

— Czy z badań dokonywanych na Popiwanie będzie korzystała i zagranica?

— Inicjatywa Polski w wybudowaniu obserwatorjum będzie przez całą Europę powitana, jako wydarzenie najwyższej wagi — wysyłane codziennie z Popiwana radjotelegraficzne informacje zużytkowane zostana przez wszystkie zagraniczne serwisy meteorologiczne. Z polską państwową siecią telegraficzną i telefoniczną będzie obserwatorjum połączone za pomocą osobnego kabla, oraz własnej stacji radjotelegraficznej, operującej ultrakrótkiemi falami nowego zupełnie systemu, używanego w Jablonnie do komunikacji między szczytami górskiemi do 3.500 m. wysokości, a miejscowościami leżącemi na poziomie morza. Prócz tego będzie Popiwan w stałym kontakcie ze stacją meteorologiczną w Żabiem-Ilszy, założoną przeze mnie w sierpniu 1934, która w najbliższym czasie przeniesiona zostanie do budowanego obecnie w Ilszy gmachu muzeum im. gen. Kasprzyckiego.

— Komu podlegać będzie nowe obserwatorjum?

— W zakresie meteorologji i aeronautyki P. I. M.-owi. Na Popiwanie będziemy mogli obserwować nie tylko wyższe warstwy atmosfery, ale i stratosferę, oraz zaczynającą się o 100 km nad ziemią t. zw. jonosferę. Projekt nasz przewiduje również utworzenie przy nowem obserwatorjum terenu dla rozwoju różnych gałęzi nauki, jak geofizyka, magnetyzm ziemny, astronomja, biologja, oraz medycyna i terapeutyka — wiadomo bowiem, że organizm ludzki wykazuje na wysokości 2.000 m. nieco odmienną reakcję niż na nizinach. Program obserwatorjum obejmuje więc cele uniwersalne, oczywiście że i sport korzystać będzie z naszych informacji o przewidywanej w ciągu doby pogodzie, o stanie śniegu etc.

— Czy aparaty te będą polskiej konstrukcji?

— Tak jest. Przeważna ich część jest już przez P. I. M. przygotowana, jedynie kilka sprowadzi się z zainteresowanych polskiemi pracami meteorologicznemi stacyj zagranicznych. Oczywiście wspomniane wyżej badania naukowe wymagać będą specjalnych urządzeń laboratoryjnych.

Na zapytanie jak będzie wyglądało nowe obserwatorjum, pokazuje dyr. Lugeon swoje odręczne plany, przedstawiające piętrowy budynek umieszczony między dwiema wieżami, którego budowa rozpocznie się już w najbliższych dniach. Konstrukcja budynku będzie podwójna — objaśnia prof. Lugeon — od zewnątrz murowany, od wewnątrz drewniany, zaopatrzony zostanie w specjalną wentylację dla przeciwdziałania wilgoci, oraz zimnu, jaka stosowana jest w obserwatorjach szwajcarskich w Säntis czy Vallot na Mt. Blanc. Pokoje mieszkalne będą bardzo starannie urządzone, będziemy również mieli kilka wygodnych pokoi gościnnych dla sporadycznie w obserwatorjum przebywających badaczy naukowych. W wodę zaopatrzy budynek pompa, czerpiąca ją z odległej o 300 m. a wypływającej z góry rzeczki. Dla oświetlenia i zasilania aparatów radjowych dostarczać będzie prądu własna mała elektrownia.

— Z ilu osób składać się będzie stały personel obserwatorjum?

— Z jednego kierownika obserwatorjum, oraz z obsługi w zimie do obrony przeciw śniegom i lodom, od których nie da się zabezpieczyć instrumentów, jak wiatromierz czy opadomierz.

— Budowa nowego obserwatorjum jest w tej chwili jak najbardziej na czasie — kończy dyr. Lugeon. — We wrześniu tego roku odbędzie się w Warszawie międzynarodowy zjazd meteorologów, na który wybierają się reprezentanci 74-ch państw z 5-ciu kontynentów. Obserwatorjum na Popiwanie będzie wspaniałym darem złożonym przez Polskę na ołtarzu międzynarodowej współpracy meteorologicznej, której wybitni przedstawiciele nie omieszkają ocenić naszego wysiłku.

Komisje oszczędnościowo-oddłużeniowe dla samorządów

rozpoczną wkrótce swą działalność

W najbliższym czasie ukaże się w Dzienniku Urzędowym rozporządzenie ministrów: Spraw Wewnętrznych, Skarbu oraz Przemysłu i Handlu o **organizacji i trybie postępowania komisyj oszczędnościowo - odłużeniowych dla samorządu.**

W myśl tego rozporządzenia członkowie komisji będą wybierani zwykłą większością głosów przez **rady wojewódzkie** (sejmiki wojewódzkie w województwach zachodnich i wydziały wojewódzkie w województwach południowych) niekoniecznie ze swego grona. Przewodniczący komisji i sekretarz mają otrzymywać za swą pracę **ryczałtowe odszkodowanie** w wysokości określonej przez ministra Spraw Wewnętrznych na wniosek przewodniczącego centralnej komicji. Członkowie komisji mają prawo jedynie do **zwrotu kosztów podróży i djet** za dnie posiedzeń i wyjazdy służbowe.

Komisja ma prawo **badać budżety, zamknięcia rachunkowe, sprawozdania i wszelkie akta i dokumenty związków samorządowych** oraz ich urządzeń, zakładów i przedsiębiorstw, jak również przeprowadzać rejestracje przez swych delegatów i powołanych rzeczoznawców. Wnioski o wszczęcie **postępowania oddłużeniowego** zgłoszone do komisji, winny być **umotywowane i złożone wraz z budżetem na rok bieżący, z ostatniem zamknięciem rachunkowem i wykazem długów.** Komisja rozpatruje wnioski bez udziału stron, przyczem uchwały zapadają zwykłą większością głosów przy udziale conajmniej połowy członków. Na posiedzeniu, ustalającem plan oddłużenia, strony mogą składać wyjaśnienia osobiście lub przez pełnomocników.

Ustalone plany oddłużeniowe będą ogłoszone w dziennikach wojewódzkich. Rozporządzenie wejdzie w życie z dniem ogłoszenia.

25-lecie króla angielskiego



Kaplica królewska Henryka VII w opactwie Westminsterskiem w świetle reflektorów przy próbnej iluminacji przed uroczystością jubileuszu króla Jerzego V.

Książki i czasopisma nadesłane

Marja Piłsudska — Matka Marszałka. Wizerunek życia Elga Kern. Warszawa, Główna Księgarnia Wojskowa, Rok 1935

Cena w oprawie zł 13.—

Ukazała się praca p. Elgi Kern p. t. **„Marja Piłsudska — Matka Marszałka. Wizerunek życia"**. P. Elga Kern utalentowana pisarka niemiecka znana jest przedewszystkiem u nas ze swej książki „Vom alten und neuen Polen", wydanej na długo przed przychylnym dla nas obecnym nastrojem w Niemczech. Ostatnio p. Elga Kern rozpoczęła współpracę z wydawnictwem niemieckiem, które kontynuuje cykl psychologiczny: „Matki wielkich ludzi", z którego to cyklu najpierw ukazała się „Letycja — Matka Napoleona" (przekład z angielskiego), następnie „Matka Grakchów" obecnie zaś trzecia zkolei praca „Marja Piłsudska — Matka Marszałka" pióra p. Elgi Kern. Ta ostatnia książka ukazuje się prawie jednocześnie w języku polskim i niemieckim.

Jako założenie podstawowe przyjmuje autorka, iż charakter matki jest dziedziczny dla syna (tak jak charakter ojców — dla córek). Zjawisko to było stwierdzone w obserwacjach bardzo obszernych, nie tylko indywidualnych.

Postać Marji Piłsudskiej była niezwykle świetlana i pełna czaru, to też p. Kern umiejętnie podchodząc do tematu, potrafiła z niezwykłą plastyką — na podstawie relacyj współczesnych — oddać w doskonały sposób subtelność i szlachetność opisywanej postaci, posługując się pierwiastkiem głębokiego liryzmu a nawet mistycyzmu. Ogarnąwszy wnikliwem spojrzeniem dnie klęski i cierpień narodu, autorka wznosi się ponad życie, przenika do tajemnic, zagadek i dziwów bytu i każe nam się cofać aż do zamierzchłych legendarnych czasów. Ród Ginetów — symbol światła i ród Billów — symbol ognia mają specjalne posłannictwo w dziejach narodu, połączone węzłami krwi dają Wodza Narodu. Legendy stoją przecież u progu każdej historji — z promiennej baśni staje się prawdziwy byt. Prawda rzeczywistości zaczyna na nas patrzeć smutnemi oczami wcześnie osieroconej maleńkiej Masi, ostatniej kwitnącej latorośli legendarnego Billa Zadeyki. Na jednym folwarku dóbr Terenie, w Adamowie, pod kierunkiem marsowego dziadka Kacpra Billewicza, byłego prezesa Sądu w Wilnie, chowała się i wzrastała Marja Billewicz. Nad jej dzieciństwem, nad jej latami dziewczęcemi migocą nigdy nie wygasające pochodnie nienawiści rosyjskich ciemiężców. Losy Marji splecione są ściśle z losami narodu. Wcześnie zaczyna przykładać do wszystkiego miarę męczeństwa narodu, a zaprawia ją do tego dziadek, który nie mógł nigdy odżałować, że jego wnuczka nie jest chłopcem. Ponieważ była dziewczynką i do tego wątłą, po matce bowiem Helenie z Michałowskich, tak wcześnie z tego świata zeszłej, odziedziczyła zarodek śmiertelnej choroby, dziadek starał się uczynić duszę dziecka tak silną i nieugiętą, ażeby słabość ciała pokonać mogła. Ten mały karny żołnierzyk, który bez zmrużenia powiek słuchał najtwardszych rozkazów, pozyskał nietylko jego miłość, ale i szacunek. Jednakże o smutkach i radościach dziecięcych nie miał najmniejszego pojęcia i kto wie, coby się stało z samotną duszyczką Masi, gdyby nie towarzyszka zabaw Celina Bukont, która przez długie lata, aż do śmierci Marji, pozostanie jej najwierniejszą pomocnicą i przyjaciółką. Dziadek, nie szczędząc wrażliwości dziecka, ani w zaraniu rozkwitu będącego dziewczęcia, kazał jej czerpać siły we współcierpieniu w martyrologji narodu, o którem opowiadał tak, jak innym dzieciom opowiada się bajki i cudowne historje, powracając wciąż do postaci i czynu Kościuszki. To też bohater ten pozostawił niezatarty ślad w duszy Marji, umiłowanie gorące, które później przelewa w dusze dzieci.

Marja Billewicz i Józef Piłsudski, potomek rycerza Gineta, żyli oddawna w przyjaźni, aż wreszcie nadszedł dzień, kiedy poznali nową prawdę, że są dla siebie przeznaczeni. Ten wysoki, o nieugiętej postawie mężczyzna i ta delikatna panienka, byli doskonałem dopełnieniem jedno drugiego. Gorąca miłość, ofiarność i przywiązanie bez granic łączy ich przez całe życie. Józef Piłsudski nietylko brał czynny udział w ruchu powstańczym, ale był jego samym ośrodkiem. Zajmował stanowisko komisarza Rządu Narodowego na Żmudzi. To też później, gdy śmierć lub ucieczka mogły być tylko udziałem przywódców powstania, jest zmuszony uchodzić ze stron rodzinnych. Chroni się wraz z młodą żoną w Zułowie na Wileńszczyźnie, majątku, który przypadł w spadku pani Marji jako dziedziczne dobra Michałowskich. Zułów staje się nową ojcowizną Marji Piłsudskiej. Józef Piłsudski stara się przystosować rozległe włości do wymagań nowych czasów, wprowadza nowe sposoby zużytkowania płodów ziemnych, zakłada fabryki, gorzelnie, browar, dając w ten sposób ujście niespożytej energji i inicjatywie. Młoda pani dźwiga pod sercem pierwszy ciężar macierzyństwa. Miała w sobie świadomość macierzyńskiego powołania i była do niego wewnętrznie przygotowana, jednak w tym czasie krwawe zmagania się narodu i niepokój o męża pochłaniały bez reszty wszystkie jej nadzieje i najgorętsze życzenia: to też macierzyński genjusz Marji dopiero w czwartem dziecku — synie Józefie Klemensie — dochodzi do doskonałości, do najwyższego rozwoju. To dziecko bowiem było nią samą, było jej własnem ja, było najdoskonalszem spełnieniem obietnic życia. Spodziewając się go, szła mu całem jestestwem naprzeciw. Wewnętrzna jej istota była jednem napięciem sił i szczęśliwości. Dziecko, którego bicie serca było zgodne z rytmem jej krwi, było obecne w każdem jej poczynaniu, nadawało wagę i znaczenie każdej godzinie upływającego czasu. Czytywała dużo Słowackiego a czyniła to półgłosem, jakby w swem dzieciątku miała już uważnego słuchacza, jakby niezrównane słowa wieszcza dla tego dziecka były przeznaczone. W burzliwą noc listopadową roku 1867, pełną śnieżnej zawiei, urodziła Matka Marja syna Józefa Klemensa, którego nazwała „Ziukiem".

Z rodziałów gdzie Marja Billewicz występuje jako matka, bije na nas urok jej postaci, wdzięk i subtelność kobiety, która z prawdziwie bohaterską pogodą urodziła dwanaścioro dzieci, uważając macierzyństwo za swoje powołanie. Kochała je wszystkie, powtarzając często, że są bogactwem jej życia. Ale Ziuk był jej sercu najmilszy, bo takie udoskonalone powtórzenie matki w synu może zdarzyć się tylko raz jeden. Oddawała też dzieciom najlepsze siły umysłu, duszy i serca. Była ponad wszelką miarę rozrzutna, trwoniąc swą teraźniejszość i stwarzając czasy przyszłe. I stało się, że zaczajona choroba, trzymana na uwięzi silną wolą, pokonała wreszcie kruchy kształt ludzki. Do ostatniej chwili promieniowało jej mężne serce pogodną siłę i przyjacielską gotowość. Odchodziła pełna dziękczynienia, jak artysta, któremu udało się doprowadzić swe dzieło do doskonałego końca.

Piękna jest książka p. Kern. Troska o jasność i plastykę obrazów, szerokie horyzonty myśli i zainteresowań przy bogatych środkach ekspresji, czynią z niej cenną i porywającą, o nieprzemijających wartościach, lekturę.

Książka ułożona bardzo oryginalnie pod względem graficznym oraz ozdobiona miedziorytem i czterema autolitografjami atelier Girs-Barcz a nadto oprawiona wytwornie stanowi przepiękne pod względem szaty zewnętrznej wydawnictwo.

ZE SPORTU.

Pierwsze zwycięstwo Jędrzejowskiej w Rzymie

W Rzymie rozpoczął się międzynarodowy turniej tenisowy o mistrzostwo Włoch, w którym startuje m. in. Jędrzejowska, oraz Wittman. W grze pojedyńczej pań Jędrzejowska wygrała walkowerem z p. Rosambiną. W grze pojedyńczej panów Wittman uległ w trzeciej rakiecie Włoch, Rado, w stosunku 6:1, 3:6, 4:6, 3:6.

We wtorek, w drugim dniu turnieju, Jędrzejowska pokonała amerykankę Thomas 6:2, 6:3. W grze podwójnej pań Jędrzejowska — Noel pokonały parę Luzzatti — Orlandini 6:2. 3:6. 6:4.

Z całego kraju

STRAJK ROGATKOWY W PŁOCKU.

W Płocku odbył się wczoraj niezwykły strajk. Rolnicy, jadący do Płocka na targ, odmówili zapłaty „rogatkowego". Wielu, nie chcąc się narazić na protokóły, zostawiało wozy za rogatkami, kobiety brały swój towar i pieszo przenosiły na rynek, a mężczyźni pilnowali swych wozów za rogatkami.

Jak można było wywnioskować, była to akcja już przedtem przygotowana i p wsiach omówiona. Ludność z okolic Płocka jest tembardziej rozgoryczona, że w innych miastach te opłaty „rogatkowe" już skasowano, lub je znacznie obniżono. W Płocku od wjazdu do miasta parą koni płaci się 70 gr. Dla rolników, którzy muszą często do miasta lub przez miasto przejeżdżać jest to ciężar bardzo poważny, sięgający kilkaset złotych rocznie. Ceny zboża i żywca spadły znacznie, a „rogatkowe" nie zostało obniżone.

Trzeba jednak z drugiej strony przyznać, że rozwiązanie tej sprawy w Płocku nie jest rzeczą łatwą. Dochody z opłat „rogatkowych" wynoszą około 75.000 zł rocznie. W budżecie miejskim jest to pozycja poważna i niełatwo znajdą się źródła na jej zastąpienie, tembardziej, że miasto znajduje się w opłakanych stosunkach materjalnych.

ŚMIERTELNY STRZAŁ NA ĆWICZENIACH

Na ćwiczeniach wojskowych hufca szkolnego w dokształcającej szkole zawodowej w Katowicach, które odbywały się w parku Kościuszki, jeden z pocisków trafił ucznia Elryka Kwaśniaka tak nieszczęśliwie, że w stanie beznadziejnym odwieziono go do szpitala.

LĄDOWANIE BALONÓW.

Na polach pod Garwolinem lądował balon „Wicher" z por. Wawszczakiem z Batalionu Balonowego w Toruniu.

Na polach Huta, pow. łukowskiego wylądował balon wojskowy „Jabłonna". Balon odbywał lot ćwiczebny. Po przewiezieniu go na stację Krzywda, załoga odjechała wraz z balonem do Legjonowa.

NAPAD BANDYCKI.

We wsi Poznań pow. łukowskiego do mieszkania Władysława Wojtasia wtargnęło dwóch uzbrojonych w rewolwery bandytów, którzy zrabowali około 400 zł, dubeltówkę, wódkę i miód, poczem zbiegli do lasu.

BÓJKI POMIĘDZY NIEMCAMI NA TLE POLITYCZNEM.

W Tarnowskich Górach odbyło się zebranie Volksbundu w związku z wyborami delegatów na zbliżający się walny zjazd Volksbundu w Katowicach. Podobnie jak i na innych tego rodzaju zebraniach, salę opanowali młodoniemcy z Jungdeutsche Partei, którzy wywołali awanturę i niedopuścili do głosu ani mówców Volksbundu ani przewodniczącego, b. burmistrza Tarnowskich Gór, Michatza. W czasie awantury kilkanaście osób zostało poturbowanych. Zebranie zakończyło się generalnem zwycięstwem młodoniemców, którzy przeprowadzili swoich kandydatów na delegatów do Katowic.

AUTOMATYCZNE TELEFONY W ZAGŁĘBIU DĄBROWSKIEM.

Z początkiem maja rb. rozpocznie się budowa central telefonicznych automatycznych w Sosnowcu, Będzinie i Dąbrowie. — Budowa potrwa około jednego roku.

UMORZENIE POSTĘPOWANIA PRZECIW SKAZANEMU NA ŚMIERĆ.

W Poznaniu przed Sądem Okręgowym miał odpowiadać skazany na śmierć Wyrębek, któremu dodatkowo sporządzony akt oskarżenia zarzucał włamanie. Przewodniczący rozprawie sędzia wyjaśnił, że wobec wyroku śmierci dalsze postępowanie karne

Krwawa rozprawa z kłusownikami

w której zginął właściciel Lasocina Edwarda Niemojewski

Na łąkach wsi Wojciechów, gminy Krasocin, powiatu włoszczowskiego, gajowy majątku Lasocin wraz z właścicielem tego majątku Edwardem Niemojewskim spotkali 5 kłusowników, uzbrojonych w dubeltówki, którzy nieśli ze sobą 3 zabite sarny. W wyniku spotkania wywiązała się obustronna strzelanina, w czasie której Niemojewski został zabity przez kłusowników, dwóch zaś kłusowników zostało ciężko rannych. Pozostałych trzech kłusowników rozbrojono i oddano w ręce władz bezpieczeństwa.

Dramatyczna bójka ze złodziejami ryb nad Radunią

Dnia 13 bm. o godz. 21-ej przy jeziorze Radunie w pobliżu wsi Łączyno w pow. kartuskim, dozorcy jeziora spotkali na bezprawnem łowieniu ryb przy pomocy sieci Józefa i Leona Milewczyków z Łączyna. Gdy dozorcy zamierzali odebrać im sieci, ci stawili opór grożąc nożami i pałkami.

Milewczykom na pomoc przybyli Franciszek Wiegert i Mielewczyk Jan z Łączyna, zaś dozorcom Biernatowi i Bobkowskiemu przybyli z pomocą rybacy Butowski i Ramczyk z Przewoza oraz syn właściciela jeziora Kreft Józef. W czasie powstałej bójki padły strzały z krótkiej broni palnej, któremi ugodzony w lewe płuco został Milewczyk Józef.

Stan rannego, którego przewieziono do szpitala powiatowego w Kartuzach, jest groźny. Dochodzenia w celu ujawnienia sprawcy oddania strzałów są w toku.

„Wiadomości Turystyczne"

Najnowszy kwietniowy numer tego perjodyka turystycznego zawiera na pierwszem miejscu obszerną enuncjację wiceministra Bobkowskiego z ostatniej podróży po Niemczech, oświetlenie stosunku polskiej turystyki do w. m. Gdańska w związku z prześladowaniami Polaków, szereg żywych opisów krajów zagranicznych, w odcinku zaś doskonałą nowelę humorystyczną p. t. „Przygoda na Tamizie". Obfity materjał informacyjny stanowi dopełnienie.

„Orbis" na pokładzie ss „Polonia"

Wobec wzrastającego ruchu turystycznego na Bliski Wschód, a zwłaszcza do Palestyny, Zarząd „Orbisu" w ścisłem porozumieniu z Linjami Żeglugowemi Gdynia — Ameryka organizuje samodzielną placówkę „Orbisu" na pokładzie s/s „Polonia", kursującym z Konstancy do Haify.

Placówka „Orbisu" załatwiać będzie wszystkie sprawy turystyczne pasażerów „Polonji", będzie organizowała wycieczki lądowe, oraz przeprowadzała propagandę turystyki do Polski w tych portach, do których „Polonja" zawija.

Programy radjowe

Piątek, 19 kwietnia

ROZGŁOŚNIA WARSZAWSKA

6.30 Wielkopostna pieśń. 6.33 Pobudka do gimnastyki 6.36 Gimnastyka. 6.50, 7.25 Muz. z płyt. 7.15 Dziennik por. 7.45 Program na dz. bież. 7.50 „Wskazówki praktyczne". 11.57 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr. 12.00 Hejnał z Krakowa. 12.03 Wiadom. meteorol. 12.05 Koncert Trio Rymowicza. 12.50 Chwilka dla kobiet. 12.55 Dziennik połudn. 13.05—13.50 Koncert religijny z Poznania. 13.50 Wiad. o eksp. polskim. 13.55 Przegl. giełdowy. 15.45 Muzyka religijna: Wyk.: Zesp. kameralny N. Mańskiej i J. Hoszowska (msopr.). 16.30 „Legenda o jaskółce" opowiad. dla dzieci starszych A. Świrszczyńskiej. 16.45 Śpiewy religijne w wyk. Enrico Caruso — płyty. 17.00 „Dyskutujmy na temat pracy i człowieka" — wygł. prof. B. Suchodolski. 17.15 Recital organowy Br. Rutkowskiego. Tr. z Konserw. Warsz. 17.40 Audycja dla chorych w opr. ks. Rękasa. 18.10 Teatr Wyobraźni z Wilna. 18.30 Koncert reklamowy. 18.45 Chorały J. S. Bacha w opr. L. Stokowskiego (wyk. Filadelfijskiej Ork. pod dyr. L. Stokowskiego) (płyty). 19.05 Program na dz. nast. 19.15 „Skrzynka rolnicza" omówi inż. W. Tarkowski. 19.25 Wiadom. sport. lokalne. 19.30 Wiadom. sport. ogólnopolskie. 19.35 Utwory w transkrypcji na kwartet smyczkowy w wyk. Zesp. Lenera — płyty). 19.50 Feljeton aktualny. 20.00 Koncert relig. ze Lwowa. 21.30 Dziennik wiecz. 21.40 „Jak pracujemy i żyjemy w Polsce". 21.45 Koncert relig. z Krakowa. 22.15 „Wiersze Wielkopiątkowe" — w oprac. St. Miłaszewskiego. 22.30—23.00 Koncert Chóru „Lutnia" pod dyr. K. Jurdzińskiego (a capella). 23.00 „Nauki wielkopostne": „O przebaczeniu" — wygł. ks. dr. Aug. Jakubisiak. 23.15 Wiadom. meteor. dla komunik. lotn. 23.20—23.23 Pieśń „Wszystkie nasze dzienne sprawy".

ROZGŁOŚNIA TORUŃSKA

6.30 Tr. z Warszawy. 7.45 Program na dz. bież. 7.50—8.00 Wskazówki praktyczne. 11.57—13.00 Tr. z Warszawy. 13.00—13.55 Tr. z Poznania i Warszawy. 13.55 Przegląd giełdowy. 14.00—14.45 Utwory poważne (płyty). 15.45—17.40 Transm. z Warszawy. 17.40—18.30 Tr. ze Lwowa i Wilna. 18.30 Koncert reklamowy. 18.45 Muzyka nastrojowa (płyty). 19.07 Program na dzień nast. 19.15 Wiadom. gospodarcze. 19.25 Wiadom. sport. z Pomorza. 19.30 Tr. z Warszawy. 20.00—21.30 Tr. ze Lwowa. 21.30 Tr. z Warszawy. 21.45 Tr. z Krakowa. 22.15—23.23 Transm. z Warszawy.

ZAGRANICA

17.00 **Wiedeń.** „Siedem słów Zbawiciela na Krzyżu" — oratorjum Haydna. 17.05 **Medjolan.** Muzyka religijna. 18.00 **Kolonja.** Dawna niderlandzka muzyka lud. 18.15 **Praga.** Wielkopiątkowe słuchow. muz. 18.30 **Moskwa (WCSPS).** Recital skrz. D. Ojstracha. 18.30 **Ryga.** „Parsifal" — opera Wagnera. 19.00 **Frankfurt.** Oratorjum Haydna. 19.00 **Lipsk.** „Pasja wg. św. Mateusza" S. Bacha. 19.05 **Kaunas.** „Golgota" — misterjum. 19.30 **Wiedeń.** „Stabat Mater" Dworzaka. 19.40 **Budapeszt.** Pasja wg. św. Mateusza — J. S. Bacha. 20.00 **Praga.** „Stabat Mater" — oratorjum Dworzaka. 20.00 **Beromuenster.** Koncert wielkopiątkowy. 20.30 **National Pr.** „Pasja wg. św. Jana" — J. S. Bacha. 20.30 **Paris P. T. T.** Koncert wiecz. 20.30 **Wieża Eiffla.** Utwory Schuberta i Mozarta. 20.45 **Medjolan.** Program życzeń. 20.50 **Luksemburg.** Muzyka religijna. 21.05 **Poste Parisien.** Koncert symf. 21.25 **Beromuenster.** Utwory Glucka i Beethovena. 21.30 **Palermo.** Muzyka religijna. 21.45 **Radio Paris.** Koncert symf. 22.00 **Stockholm.** Koncert ork. wojskowej. 22.20 **Kopenhaga.** Muzyka kameralna. 22.30 **Hamburg.** Koncert Wielkopiątkowy. 22.30 **Sztutgart.** Słuchowisko muzyczne. 22.30 **Regional Pr.** Koncert radjo-orkiestry.

Sobota, 20 kwietnia

ROZGŁOŚNIA WARSZAWSKA

6.30 Pieśń wielkopostna. 6.33 Pobudka do gimnastyki. 6.36 Gimnastyka. 6.50, 7.25 Muzyka z płyt. 7.15 Dziennik por. 7.45 Program na dz. bież. 7.50 „Wskazówki praktyczne". 11.57 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr. 12.00 Hejnał z Krakowa. 12.03 Wiadom. meteorol. 12.05 Muzyka religijna z płyt. 12.50 Chwilka dla kobiet. 12.55 Dziennik połudn. 13.05 Koncert małej ork. P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego. 13.45 „Nasz handel morski". 13.50 Wiadom. o eksporcie polsk. 13.55 Przegląd giełdowy. 14.45 Koncert z Krakowa. 15.30 „Skrzynka techniczna", omówi red. W. Frenkiel 15.45 Zapomniane pieśni wielkopostne. Audycja słowno-muzyczna. 16.40 Feljeton z Krakowa. 16.55 Utwory na wiolonczele w wyk. Z. Adamskiej. Przy fort. prof. L. Urstein. 17.15 Odczyt z Krakowa. 17.30 Najnowsze nagrania (płyty). 17.45 Teatr Wyobraźni dla dzieci ze Lwowa. 18.15 „Rozmowa dzwonów", transmisja bicia dzwonów rezurekcyjnych. 18.35 Muzyka religijna w wyk. Kapeli Sykstyńskiej pod dyr. R. Casimiri'ego (płyty). 19.05 Program na dz. nast. 19.15 „Przegląd wydawnictw", *omówi prof.* H. Mościcki. 19.25 „Życie kultur. i artyst. stolicy". 19.30 Recital fortep. J. Tolkacza. 19.50 Pielgrzymka po grobach w kościołach warszawskich (reportaż). 20.00 Transm. nabożeństwa Rezurekcyjnego z kośc. Św. Krzyża w Warszawie. 20.45 Pieśń wielkanocna w wyk chóru kościoła Św. Krzyża pod dyr. J. Maklakiewicza (płyty). 21.00 Koncert dawnej muzyki w wyk. ork. kameralnej pod dyr. O. Straszyńskiego z udz. L. Kmitowej (skrz.) i M. Szaleskiego (altówka). 22.00 „Wielkanoc w mojem miasteczku", wygł. K. Makuszyński. 22.15 ...„Aż ślinka idzie"... Muzyczne menu świąteczne. Wyk.: Mała Ork. P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego oraz soliści. 23.00—24.00 Muzyka lekka — płyty.

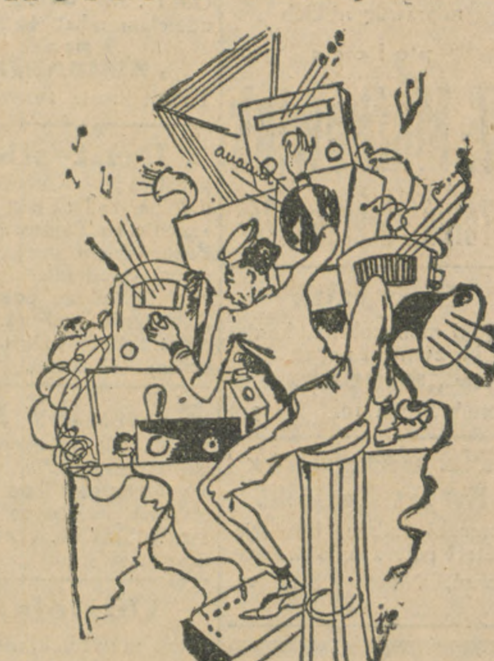
ROZGŁOŚNIA TORUŃSKA

6.30 Tr. z Warszawy. 7.45 Program na dz. bież. 7.50—8.00 Wskazówki praktyczne. 11.57—13.55 Tr. z Warsz. 13.55 Przegląd giełdowy. 14.45—16.55 Tr. z Warsz. i Krakowa. 16.55—18.15 Tr. z Warszawy i Lwowa. 18.15 Transm. z Krakowa. 18.35 Muzyka religijna (płyty). 18.45 Życie kult., artyst. i naukowe na Pomorzu. 18.50 Muzyka poważna z płyt. Van Beethoven: Sonata patetyczna op. 13 c-moll w wyk. Wilhelma Kempfa. 19.07 Program na dz. nast. 19.15 D. c. muzyki poważnej. 19.25 Chwilka społeczna. 19.30—24.03 Transm. z Warszawy.

ZAGRANICA

17.10 **M. Ostrawa.** Romanse rosyjskie. 17.10 **Praga.** Pieśni czeskie. 17.30 **Moskwa (WCSPS).** „Raymonda" — balet Czajkowskiego. 18.05 **Bratisława.** Kantata Rajtera. 18.15 **Wiedeń.** „Parsifal"—opera Wagnera. 18.20 **Królewiec.** Muzyka organowa. 18.30 **Monachjum.** Muzyka kameralna. 19.10 **Budapeszt.** Muzyka organowa. 20.00 **Lipsk.** „Holender-tułacz" — op. Wagnera. 20.00 **Moskwa (Kom.).** Koncert symf. 20.00 **Kopenhaga.** Audycja pasyjna. 20.00 **Ryga.** „Requiem" — Cherubiniego. 20.15 **Frankfurt.** „Niziny" — op. d'Alberta. 20.15 **Sztutgart.** Symfonja pastoralna Beethovena. 20.10 **Koenigswust.** Muzyka rozrywkowa. 20.45 **Strasburg.** „Les dragons des Villars" — opera kom. Maillarta. 20.55 **Regional Pr.** „Rycerskość wieśniacza" — opera Mascagniego. 21.00 **Moskwa (Stalin).** Muzyka taneczna. 21.00 **Palermo.** „Purytanie" — op. Belliniego. 21.00 **Medjolan.** „Turandot" — opera Pucciniego. 21.10 **Beromuenster.** „Il re pastore" — Mozarta. 21.40 **Luksemburg.** Koncert symf. 22.00 **Stockholm.** Muzyka taneczna. 22.30 **Kopenhaga.** Muzyka francuska. 22.30 **Monachjum.** Koncert nocny. 23.00 **National Pr.** Muzyka amerykańska. 23.15 **Bratisława.** Ork. bałałajkowa. 23.20 **Wiedeń.** Koncert nocny. 24.00 **Sztutgart.** Koncert nocny.

HUMOR RADJOWY



Radjomixer.



W niespotykanym dotychczas wyborze
po najniższych cenach polecam

eleganckie **KAPELUSZE**
gustowną **BIELIZNĘ**
modne **KRAWATY**

Pyjamy, rękawiczki, pulowery, skarpetki, czapki oraz wszelką inną galant. męską

CZESŁAW NOWACKI

specjalny magazyn modnych artykułów męskich
Gdynia, ul. Starowiejska 7
dom Hundsdorffa, telefon 26-73. 3718

Liczba czynności 1 K 23/32. 3706

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Nieruchomość położona w Luzinie, o obszarze 35,04 m. kw. składająca się z roli, łąki i domu mieszkalnego z przynależnościami, i w chwili uczynienia wpisu o przetargu zapisana w księdze gruntowej Luzino, k. 169 na imię Jana Jaschke'go, solarza z Luzina zostanie w drodze egzekucji dnia 18 czerwca 1935 r. o godz. 10 przed południem wystawioną na przetarg przed niżej oznaczonym Sądem, pokój Nr. 8.

Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 3 października 1934 r.

Niniejszem wzywa się wszystkich, których prawa w chwili zapisania wzmianki o przetargu nie były w księdze gruntowej uwidocznione, aby się z niemi zgłosili najpóźniej w dniu przetargu przed wezwaniem do wnoszenia ofert i prawa te uprawdopodobnili, gdyby wierzyciel im przeczył. W razie niezastosowania się do powyższego wezwania, prawa te przy oznaczeniu najniższej oferty nie zostaną wcale uwzględnione, a przy rozdziale ceny kupna dopiero po roszczeniu wierzyciela i innych prawach.

Zaleca się dwa tygodnie przed terminem podać na piśmie albo do protokółu sekretarza sądowego dokładne obliczenie swych roszczeń w kapitale, odsetkach, kosztach wypowiedzenia i kosztach sądowego dochodzenia swych praw, oraz oznaczyć pierwszeństwo, którego się żąda.

Tych, którym służy prawo sprzeciwienia się przetargowi, wzywa się, aby przed udzieleniem przybicia targu postarali się o umorzenie lub zawieszenie postępowania, gdyż inaczej prawo ich odnosić się będzie zamiast do nieruchomości, tylko do uzyskanej ceny kupna.

Wejherowo, dnia 28 marca 1935 r.

Sąd Grodzki.

J. W. Panu Doktorowi

Jacobsonowi

dziękuję serdecznie za nadzwyczaj troskliwą opiekę, okazaną mej żonie i szybkie wyleczenie jej z bardzo ciężkiej choroby.

Mgr. Julian Zenkteler
Toruń.
3694

V N. 39/32. 3699

POSTANOWIENIE.

W sprawie podania zarządcy sądowego nad majątkiem Felicji Gajewskiej, właścicielki dóbr Turzno o przedłużenie odroczenia wypłat wyznacza się na dzień 1 maja 1935 godz. 11 przed poł. pokój 43 podpisanego Sądu, termin rozpoznawczy, na który mogą przybyć wierzyciele wzgl. ich prawni zastępcy celem udzielenia sądowi wyjaśnień.

Toruń, dnia 17 kwietnia 1935 r.

Sąd Grodzki.

Zlecenie Nr. 258/IX.

Firma „Industria", Spółdzielnia z o. o. w Tczewie, Lipowa 5/6 wniosła o wywołanie listu hipotecznego, dotyczącego hipoteki zapisanej w dziale III pod nr. 33 księgi wieczystej Bydgoszcz, tom 11 karta 330 w kwocie 8.000 guldenów holenderskich, dla wyżej wymienionej firmy.

Posiadacza wymienionego listu hipotecznego wzywa się, by zgłosił swe prawa przed niżej podpisanym Sądem najpóźniej w terminie wywoławczym, wyznaczonym na dzień 13 sierpnia 1935 godz. 9, pok. 30, w przeciwnym razie dokument pozbawiony zostanie mocy prawnej.

Bydgoszcz, dnia 25 marca 1935 r.

Sąd Grodzki.

Zlecenie Nr. 530/8. 3710

TORUŃ

Adwokat
Dr. Zygmunt Drath
w Toruniu, zawiadamia, że przeniósł swoje biuro na ulicę Piekary 30. 3720

W drugie święto
otwarcie sezonu letniego
Koncert — dancing
Park Zieleniec, Toruń. 3685

Kraty
żelazne zasuwalne, solidnie i tanio wykonuje M. Wojtowicz, Toruń, Podmurna 44, Tel. 1952. 3692

Uprasza
się osobę która z pralni „Śnieżka" odebrała niewłaściwe firany o zwrot. Z widzenia jest znaną. Toruń. 3696

Cena reklamowa!
wino mozelskie 1/1 but. 4.95
słodkie wino Samos 1/1 ltr. 3.50
„HUNGARJA"
Toruń, Prosta 19. 3552

Na stół świąteczny

Wina Gronowe
Wina Owocowe
Wódki i Koniaki
firm krajowych i zagranicznych
oraz wódki monopolowe
po cenach naprawdę niskich
poleca 3602

W. Maćkowiak
Toruń, Szeroka 24

Spirytus
wódki monopolowe, konjaki, żytniaki najtaniej
w „HUNGARJI"
Toruń, Prosta 19. 3549

Na asygnaty
Kredyt Kupiecki
obrączki ślubne, biżuterję, platery poleca tanio **M. Siuda**, Toruń, Nowy Rynek 21. 3643

MEBLE
różnego rodzaju w solidnem wykonaniu po cenach konkurencyjnych poleca
Zenon KOWALEWSKI
TORUŃ, Nowy Rynek 18, telefon 1332 2662

TORTY wielkanocne
placki, mazurki — piaskowe — drożdżowe — oraz wielki wybór pieczywa różnego rodzaju, w cenie od 1 do 5 zł
B. ZUCH 3665
mistrz cukierniczy i piekarski
Tczew, ul. Podgórna 6, tel. 1324
Filja ul. Marszałka Piłsudskiego 24.

OBWIESZCZENIE
O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Chełmży, Franciszek Gramowski, mający kancelarję w Chełmży, ul. Dworcowa nr. 8 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 24 kwietnia 1935 r. o godz. 8-ej rano w Kończewicach pow. Toruń, odbędzie się licytacja ruchomości, składających się z większej ilości garderoby damskiej, jak futro damskie, poduszki, serwety, kilimy, obrusy, pierścionki, kolczyki, magiel, stoły, lampy, szkatułki, naszyjniki itp.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Zbiórka licytantów przed bramą pałacu w Kończewicach pow. Toruń.

Chełmża, dnia 17 kwietnia 1935 r.

(—) Gramowski,
komornik Sądu Grodzkiego.

Rep. 1916/34. 3691

REKLAMA
ORGAN POLSKIEGO ZWIĄZKU REKLAMOWEGO

Numer 2
wyszedł z druku

Cena egzemplarza zł. 1
Prenumerata półroczna zł. 6

Redakcja i Administracja
Warszawa, ul. Królewska 5

Dykty suchoklejone
wymiarów 220 i 200 x 120 cm.
olszowe, sosnowe, dębowe i jesionowe
fabryk
OIKOS SP. AKC. LWOW
Zastępca: M. Frajnt, Warszawa, Marszałkowska 79, tel. 96321.
3231

Na stół świąteczny
polecam
wina
krajowe, francuskie,
wódki, likiery
najpoważniejszych firm
po cenach przystępnych.
KŁOPOCKI
Toruń, Szeroka 25.

Materjały Bielskiej fabryki sukna
GUSTAW MOLENDA i SYN
w jakości i cenie NIEDOŚCIGNIONE
stale wielki wybór w własnych składach fabrycznych:
Bydgoszcz, ul. Gdańska 11.
Poznań, Plac Św. Krzyski 1
GDYNIA
Świętojańska 18.
telefon 12—84
Toruń, ul. Szeroka 19.
Gdańsk, Kohlenmarkt 9
3226
Istnieje od roku 1850.

Brunon Żubka
handel skór
Grudziądz, Pańska 3, tel. 19-80
HURT DETAL
poleca
Gobeliny
plusze
drele
sprężyny
gorty
trawy indyjskie
szpagaty oraz wszelkie przybory tapicerskie 1446

BYDGOSZCZ



Święcone uwiecznisz świeżym foto-materjałem Centrali Optycznej
3712 **Bydgoszcz, Gdańska 9.**

Hallo! Hallo!
Od 17. IV — 20. IV. br. udzielam rabat świąteczny
5 proc.
„HUNGARJA"
Toruń, Prosta 19. 3549

Dentystka
państwowo uprawniona, dzielna, 14 lat praktyki, poszukuje na Pomorzu lub w Poznańskiem miejscowości, celem osiedlenia się. Najchętniej miasto powiatowe. Zgłoszenia pod M. P. do Administracji „Dnia Pomorskiego" — Toruń. 3298

Również Pan
winien się przekonać, że najmodniejszy i najtańszy **krawat** kupi najkorzystniej w fabryce Toruń, Św. Jakóba 16. Co tydzień nowość. 1071

Udzielam
porad prawnych, załatwiam sprawy sądowe, administracyjno, mieszkaniowe, rozwodowe. Adamski, doradca prawny. Toruń, Sukiennicza 4. 3578

Garaże
i ubikacje przemysłowe przy ulicy Bydgoskiej 41 od zaraz do wynajęcia. B. Wilamowski, Toruń 3574

Francuskie wina
białe i czerwone, stare węgrzyny, reńskie, mozelskie, Madeira, Malagga najtaniej
w „HUNGARJI"
Toruń, Prosta 10. 3550

GDYNIA

Szlachetne tynki
własnej wytwórni do nabycia w każdej ilości. Polecamy również tynki myte, sztuczny granit we wszystkich kolorach znany ze swej dobroci naszej fabrykacji Do nabycia również marmurki do lastrica — biały, zielony, czarny, czerwony, żółty, serpentyna carara, stopnie lastricowe. Adres „ELEWACJA" Gdynia, Abrahama 35 telefon 22-73. Biuro sprzedaży betonu Adamas. Poszukujemy reprezentantów. 2720

FIRANY
przyjmuje do
prężenia
Pralnia i prasowalnia
Jadwiga Lewandowska
Gdynia, Śląska 33,
blok Kasy Emerytalnej.
3289

Magazyn
o powierzchni 200 m², w śródmieściu blisko dworca do wydzierżawienia cały lub częściowo. Zgłoszenia: Wilczyński, Gdynia, Śląska 15, tel. 11—41. 3716

Potrzebna
kucharka na stałą posadę od 1 maja. Zgłoszenia do Administracji „Gazety Morskiej" w Wejherowie. 3705

Na święta
wielki wybór wódek i win
poleca
JAN GROENWALD
Wejherowo
tel. 224 naprzeciw poczty
3704

Ładny pokój
umeblowany z łazienką od zaraz do wynajęcia. Gdynia. Skwer Kościuszki róg Żeromskiego 45, m. 8. 3621

GRUDZIĄDZ

SKÓRY
wszelkiego rodzaju oraz pasy zapędowe w największym wyborze po cenach bezkonkurencyjnych poleca
Antoni Gehrmann
dawn. Z. Balcerowicz
Skład Skór
GRUDZIĄDZ,
ul. Mickiewicza 22
tel. 1658. 2310

Skóry podeszwowe
„ wierzchnie
„ blankowe
„ surowcowe
„ pantoflarskie
oraz wszelkie przybory szewskie, rymarskie i tapicerskie poleca po cenach najniższych 1445
Brunon Żubka
Grudziądz, ul. Pańska 3
HURT. Telefon 19-80. **DETAL**

KAWĘ DOSKONAŁĄ - KONCERT
i wszystkie czasopisma
PIWIARNIA OKOCIMSKA
GRUDZIĄDZ 1328

TCZEW

Ostrzeżenie
Osoby rozsiewające jakiekolwiek fałszywe wieści o mej osobie, a w szczególności jakobym była zawieszona w urzędowaniu, pociągnę do odpowiedzialności sądowej. **Jaworska**, akuszerka, Tczew. 3700

Podoficerskie
spodnie granatowe piechoty (szasery) okazyjnie sprzedam. Bydgoszcz, Dworcowa 54./1. 3711

Place budowlane
na Bielawkach przy ul. Pierackiego na sprzedaż. Beetz, Bydgoszcz, ul. Gamma nr. 7. 3581



U fotografa

— Niech pan zrobi z moich dwojga bliźniąt...
— A gdzie drugie?
— Zostawiłam w domu, ale jest podobne do tego jak dwie krople wody.

OGŁOSZENIA:

wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej	0.20 zł
w tekście na pierwszej stronie	1.00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie	0.80 zł
w tekście na dalszych stronach	0.50 zł

Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25% drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki.
Komunikaty 50 gr za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20% nadwyżki.

W Gdańsku za wiersz milim. na stronie 7-łamowej	15 fen.
„ „ „ „ „ „ 4-łamowej	50 fen.
„ „ drobne za słowo 5 fen. — tytułowe	10 fen.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOSI:

W ekspedycji miejscowych agencyj	2.50 zł
Z odnoszeniem do domu	2.80 zł
Przez pocztę z odnoszeniem do domu	2.89 zł
Pod opaską	4.50 zł
W Gdańsku przez pocztę 2.32 gd; przez gońca	2.00 gd
„ „ z odbieraniem w administracji wprost	1.75 gd
Zagranicę	4.00 gd

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.

Redaktor odpowiedzialny:
Witold Mężnicki, Toruń, ul. Mickiewicza 34.

UWAGI:
Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówkę. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacona przewidziana w cenniku 20% nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p. — Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: Wacław Górnicki, Bydgoszcz, ul. Marsz. Focha 12. — Redaktor odpowiedzialny na Gdynię: Józef Dobrostański, Gdynia, ul. Kujawska. — Redaktor odpow. na Grudziądz: Wacław Gańcza, Grudziądz, ul. Sienkiewicza 90. — Redaktor odpowiedzialny na Tczew: Lubomski Wacław, Tczew, ul. Kościuszki 1.

Wydawca: Pomorska Spółdzielnia Wydawnicza w Toruniu. Za ogłoszenia odpowiada Administracja. Czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.